MEMORIAŁ
Generał Marii Wittek

02-534 Warszawa
Materiały przysłała
Halina Kosiorowa
ul.
01-357 - Warszawa

tel / kiera

tt 2010

AK
KG
II oddz.

STĘPNIEWSKA Danuta

ps. „Niusia", „Ania"

2464/WSK

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — ++ STĘPNIEWSKA Danuta ps. „Ninia" „Ania"

2464/WSK

I/1. Relacja —

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 12, s. 14.

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczace ogólnie okresu okupacji (1939-1945) ✓ k. 2, s. 2

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja ✓ k. 25 s. 30

1. 2 okresie po 1945 2/4

2. 2 FAPAK 23/26

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ 10

VI. Fotografie ✓ zob. tei II/9, II/11

Proszę o teksty Stępniewska Danuta AK KG OII i napisać o relację adres mamy 14.00 EZ AK b.T KG

II MATERIAŁY UZUPEŁNIAJĄCE RELACJĘ

1. D. Stępniewska, O pracy Biura Studiów Przemysłowo-Gospodarczych Oddziału II KG ZWZ-AK, „Kombatant" 2000 nr 1-2, ksero, k. 1, s. 1-2
2. T. Urzykowski, Skarb niedawnych lat, „Gazeta Stołeczna" 12 X 2000, ksero, k. 1, s. 3.
3. B. Materska, Gdzie są dokumenty polskiego wywiadu ZWZ-AK?, „Kombatant" 2000 nr 1-2, ksero, k. 1, s. 4
4. P. Wroński, Poszukamy archiwum, „Gazeta Wyborcza" 22 XII 1999, ksero, k. 1, s. 5.
5. T. Urzykowski, Mówią wieki, „Gazeta Stołeczna" 1 VIII 2000, ksero, k. 1, s. 6
6. T. Urzykowski, Słoje przemówiły, „Gazeta Stołeczna", 18 X 2000, ksero, k. 1, s. 7
7. J. Nowak-Jeziorański, Prawda o Peenemünde, „Rzeczpospolita", 4-5 XI 2000, ksero, k. 1, s. 8
8. B. Aksamit, Sekret gorsetu, „Gazeta Wyborcza" 22 VI 2010, ksero, k. 2, s. 9-10
9. D. Stępniewska, Odnalezione materiały Biura Studiów Przemysłowych, „Kombatant" 2000 nr 11, ksero, k. 2, s. 11-12
10. Biogram Danuty Stępniewskiej w: „Kombatant Nr 12/2010, s. 39. Msp. ksero. K. 1, s. 13-14.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
POMORZE 1939 1945 AK

O pracy Biura Studiów Przemysłowo-Gospodarczych Oddziału II Komendy Głównej ZWZ/AK

Meldunki miesięczne, przechowane przez szefa Biura Studiów Adama Mickiewicza i jego żonę Hannę z takim trudem i narażeniem życia – mają wartość nie do przecenienia. Każde wspomnienie czy informacja nabierają wiarygodności, jeśli są poparte konkretnym dokumentem.

Meldunki miesięczne naszego Biura obejmują okres od października 1941 roku do lipca roku 1944 (w sumie jest ponad 2500 stron maszynopisu, plany i rysunki). Meldunki przygotowywane były przez zespół specjalistów z różnych dziedzin na podstawie informacji przesyłanych przez wywiadowców, głównie sieć „Lombardu", a dotyczących przemysłu zbrojeniowego Rzeszy – hutniczego, stoczniowego, lotniczego, mechanicznego, chemicznego itd. Zestawione przez szefa Biura Studiów i jego zastępcę meldunki miesięczne, które przepisywałam na maszynie, były pod koniec każdego miesiąca przekazywane do szefa Oddziału II **Mariana Drobika** („**Dzięcioł**", „**Witold**") a po jego aresztowaniu (XII 1943 r.) do **Kazimierza Iranka-Osmeckiego** („**Makary**"). Po zaszyfrowaniu i zmikrofilmowaniu meldunek miesięczny był przez kurierów wysyłany do Sztabu Naczelnego Wodza do Londynu.

Jednym z najważniejszych osiągnięć polskiego wywiadu było rozszyfrowanie produkcji V1 i V2. Były to pociski rakietowe o dużym zasięgu, których celem miała być Anglia. Produkcja i próby rakietowe przeprowadzano w Peenemünde na wyspie Uznam. W naszych meldunkach pierwsza informacja na ten temat ukazała się w lutym 1943 roku, następna – obszerniejsza – w marcu. Dalsze otrzymywane przez nas informacje były tak niepokojące, że przekazywano je drogą radiową. Całą akcją kierował **Antoni Kocjan** („**Michał**") znany konstruktor szybowcowy. Był on zastępcą szefa Biura Studiów **Adama Mickiewicza** i jednocześnie kierownikiem referatu lotniczego. Pomagał mu bliski współpracownik **Stefan Waciórski** („**Funio**"). Ponieważ „Michał" pracował codziennie w sekretariacie, którego byłam kierowniczką, więc w tych sprawach na bieżąco się orientowałam. Dlatego też dobrze pamiętam, iż około 8-10 sierpnia 1943 roku Antoni Kocjan, po otrzymaniu dalszych, groźnych informacji o Peenemünde i rakietach V1 i V2 zredagował alarmującą depeszę do Londynu ostrzegającą przed nieodwracalnymi skutkami użycia rakiet i niebezpieczeństwem z tym związanym. Z niepokojem i niecierpliwością oczekiwał z dnia na dzień jakiejś reakcji Anglików na tę alarmującą depeszę radiową.

19 sierpnia po południu odebrałam, jak zawsze, pocztę przekazaną nam od szefa Oddziału II. Znalazł się tam wąski pasek bibułki z następującą treścią: *Peenemünde zostało zbombardowane w nocy 18/19 VIII. „Dzięcioł"*. Pamiętam dobrze radość Antoniego Kocjana, gdy to przeczytał. Była to wielka satysfakcja i dla niego, i dla nas. Zbombardowanie Ośrodka Doświadczalnego zdezorganizowało produkcję V1 i V2, opóźniło projektowane naloty na Anglię, zaś Anglikom dało możność przygotowania się do obrony. Projekty Hitlera zniszczenia Anglii zostały znacznie zahamowane.

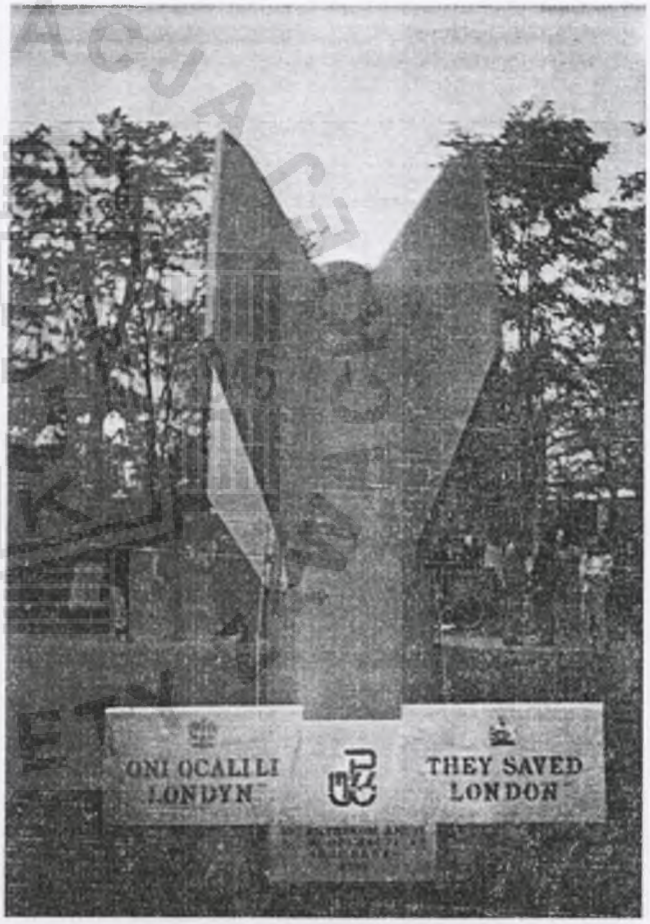

14 maja 1995 roku został odsłonięty pomnik ku czci uczestników akcji „AK w operacji V2 – Samaki". Na frontonie znajduje się napis – ONI OCALILI LONDYN. Projekt arch. Marka Ambroziewicza

Fot. Marek Ambroziewicz

Informacje w naszych meldunkach są bezspornym dowodem udziału Polaków w wykryciu tej groźnej broni rakietowej. Jest to tym bardziej ważne, iż materiały znajdujące się w Londynie, wysy-

O pracy Biura Studiów Przemysłowo-Gospodarczych Oddziału II Komendy Głównej ZWZ-AK

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

L.dz. 2301 WSK 02 z 6Ū (K. Wójtowicz/

O pracy Biura Studiów... *(dok. ze str. 11)*

łane z Polski w czasie okupacji, zostały przez Anglików zniszczone.

Antoni Kocjan, którego wysiłki doprowadziły do rozpracowania tej broni rakietowej i ostrzeżenia Anglików – został 1 czerwca 1944 roku aresztowany w związku z inną sprawą. Niemal zmasakrowany w czasie śledztwa – 13 sierpnia, a więc już w czasie Powstania Warszawskiego, został rozstrzelany na Pawiaku. W czasie Powstania zginął też Stefan Waciórski, jego najbliższy współpracownik.

Danuta STĘPNIEWSKA

Danuta Stępniewska, „Nusia", „Niusia", „Ania" ur. w 1916 w Charkowie. Ukończyła Gimnazjum im. Marii Konopnickiej w Warszawie oraz Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Warszawskiego. W konspiracji od wiosny 1941 r. Pracowała w Biurze Studiów Przemysłowych „Arka" Oddziału II Komendy Głównej AK. Była kolejno łączniczką, kierowniczką poczty, a od końca 1942 r. kierowniczką sekretariatu. Jej zwierzchnikim był Szef Biura **Jerzy Chmielewski** „Jacek", po jego aresztowaniu **Adam Mickiewicz** „Konrad", „Telesfor" oraz jego zastępca **Antoni Kocjan** „Michał". W czasie Powstania Warszawskiego była łączniczką inż. **Stefana Waciórskiego**, najpierw w Śródmieściu, potem na Czerniakowie, w połowie września przeszła kanałami na Mokotów. Po Powstaniu pracowała w Biurze Informacyjnym PCK, następnie w Instytucie Ekonomii Rolnej (adiunkt i kierowniczka Biblioteki). Opublikowała kilka bibliografii tematycznych, od wielu lat bierze udział w pracach redakcyjnych (m.in. w Wydawnictwach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich).

FUNDACJA ... ARCHIWUM ... ELŻBIETY ZAW...

Skarb siedmiu słoi

Cenne archiwum wywiadu Armii Krajowej

Odkopane w piwnicy pałacyku na Henrykowie słoje, o których pisaliśmy 1 sierpnia, okazały się prawdziwym skarbem. Zawierały autentyczne dokumenty wywiadu Armii Krajowej. Przeszły konserwację i uzupełnią zbiory Archiwum Akt Nowych.

WOJCIECH OLKUŚNIK

Jeden z cennych słoi

Adam Dąbrowski, kierownik oddziału informacji i promocji Archiwum Akt Nowych, podkreśla, że dokumenty są unikatowe: – To meldunki wywiadowcze Biura Studiów Przemysłowych Oddziału II Komendy Głównej AK, głównie z lat 1943-44. Ich fotografie na mikrofilmach były przemycane do Anglii, a maszynopisy zostawały w kraju – tłumaczy. – Do tej pory mieliśmy tylko małe fragmenty meldunków wywiadu AK, które kiedyś przejęliśmy z byłych archiwów KC PZPR. Teraz dostajemy je w komplecie – cieszy się.

W białych teczkach

Siedem weków szczelnie wypełnionych zwiniętymi w rulony kalkami przebitkowymi odkryli w czerwcu robotnicy uprzątający piwnice XIX-wiecznego pałacyku przy ul. Puławskiej 107. Kilka miesięcy wcześniej zabytkowy budynek kupiła firma kosmetyczna Dr Irena Eris z zamiarem urządzenia w nim swego centrum szkoleniowo-badawczego.

Kartki ze szczegółowymi informacjami o przemyśle na terenie okupowanej przez hitlerowców Polski zafascynowały prezesa firmy Henryka Orfingera. Pod wrażeniem znaleziska skontaktował się z „Gazetą Stołeczną". – Chciałbym, żeby ktoś zidentyfikował zawartość słoi. Zamierzam przekazać dokumenty w dobre ręce. Pomóżcie... – poprosił prezes Orfinger.

Po naszym artykule do firmy zgłosiły się rozmaite instytucje. Prezes wybrał najpoważniejszą, jego zdaniem, ofertę Archiwów Państwowych. Weki przejechały do Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów. Tu dokumenty zostały poddane dezynfekcji w komorze próżniowej, wyprostowane, uszeregowane i zapakowane w 11 białych teczek.

– Były w bardzo dobrym stanie. Tylko w jednym słoju, który miał uszkodzoną pokrywkę, kartki uległy „skamienieniu". Teraz próbujemy je rozdzielać, ale to dłuższa praca – mówi Konrad Panoszewski, szef CLKA.

Według schematu

Dziś teczki leżą już w siedzibie Archiwum Akt Nowych przy ul. Hankiewicza. Jego dyrektor Tadeusz Krawczak prezentuje najciekawsze dokumenty. Jedne dotyczą niemieckiej broni V1 i V2, inne produkcji torped i wieży do czołgów, jeszcze inne – przemysłu elektrotechnicznego. Są też informacje o elektrowniach, fabrykach nawozów sztucznych, a nawet o rolnictwie.

– Tu mamy doniesienia o fabrykach Siemensa w Warszawie, Poznaniu, Kaliszu, na Śląsku. Dokładnie opisano stan zatrudnienia, rodzaj i ilość produkowanego sprzętu – wymienia dyr. Krawczak, otwierając teczkę z napisanym czarnym flamastrem numerem 1. – A tu jest analiza stanu rolnictwa w Polsce w 1944 r.

W teczce nr 4, poza akowskimi maszynopisami, znajdujemy autentyczny hitlerowski dokument na różowym papierze. Ktoś musiał go wykraść Niemcom i dołączyć do materiałów wywiadowczych. Z innych teczek wychylają się m.in. proste rysunki. Na jednym widzimy szkic linii elektrycznej z okolic Grajewa.

– Meldunki przygotowywano bardzo dokładnie, zawsze według jednego schematu. Najpierw dzielono gospodarkę na działy, te zaś na poszczególne zakłady, w których wyszczególniano produkcję i zatrudnienie. Ta sztampa obowiązywała cały aliancki wywiad, nie tylko w Polsce – wyjaśnia Adam Dąbrowski.

Udało nam się dotrzeć do Danuty Stępniewskiej, kierownika sekretariatu Biura Studiów Przemysłowych Oddziału II KG AK, która sama przepisywała meldunki. Obejrzała odkryte materiały, porównała z zachowanymi mikrofilmami i potwierdziła autentyczność.

– Meldunki wysyłane były co miesiąc. Znalezisko z Puławskiej obejmuje siedem takich miesięcznych meldunków – twierdzi.

Tajemnicza serwetka

Wciąż jednak nie wiadomo, kto zakopał dokumenty w piwnicy pałacyku na Henrykowie. Tropem może być znaleziona w jednym ze słoi stołowa serwetka z napisem „Słowik", datą 4 maja 1973 r. i podpisami trzech kobiet.

– W tym domu mieszkała kiedyś Antonina Płodowska-Czerwińska, sekretarka zespołu doradców Biura Studiów Przemysłowych Oddziału II KG AK – mówi Danuta Stępniewska.

Ale nazwiska wspomnianej sekretarki na serwetce nie ma. Jest natomiast inne – Helena Rytel.

– To może być żona profesora Zdzisława Rytla, w latach okupacji członka zespołu doradców – przypuszcza Danuta Stępniewska. – Tylko dlaczego słoje ruszane były w 1973 roku i kto to był „Słowik"? Tego już nie wiem.

17 października dr Irena Eris uroczyście przekaże historyczne meldunki dyrektorowi Archiwum Akt Nowych.

TOMASZ URZYKOWSKI

L A M A

nkieta Muzyczna Do rozdania mamy prezenty za 100.000 PLN !!
awską Ankietę Radiową pytając Ciebie o to jaki powinien być program Radia Eska, które gra na 105.6 FM. W związku z
wskich Ankiet Radiowych, tym razem postanowiliśmy poprosić Cię o przedstawienie Twoich gustów muzycznych. Bardzo
rmat muzyki granej w Esce, ponieważ są one dla nas najważniejsze przy tworzeniu programu. Oceń piosenki z tabeli
- 1 nie znoszę - 2 nie lubię - 3 jest o.k - 4.lubię -5 moja ulubiona. **Wysyłając do nas wypełnioną ankietę pomożesz**
vej w Warszawie i zyskasz szansę na wyjazd specjalnym autokarem Eski do Paryża. Wszystkie ankiety będą
uwzględnione wyborze muzyki granej w Radio Eska na 105.6 FM.

Gdzie są dokumenty polskiego wywiadu ZWZ-AK?

JUŻ od kilku miesięcy „Kombatant" publikuje informacje na temat osiągnięć polskiego wywiadu w czasie ostatniej wojny (por. szczególnie numer 11 „Kombatanta" z 1999 roku, zawierający obszerny artykuł **Jana Nowaka-Jeziorańskiego**). Po konferencji „Żołnierze wywiadu Armii Krajowej mówią...", która obradowała w październiku, tematykę kontynuowali posłowie i senatorowie.

21 grudnia ubiegłego roku (informowaliśmy o tym skrótowo w poprzednim numerze) w gmachu Senatu odbyło się posiedzenie połączonych komisji spraw zagranicznych obu izb parlamentu. Jego tematem była sprawa zaginięcia materiałów dokumentujacych bardzo znaczny wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo nad Niemcami w II wojnie światowej. Posłowie i senatorowie – po dyskusji – zaapelowali do parlamentarzystów brytyjskich o utworzenie wspólnej polsko-brytyjskiej komisji historyków i archiwistów, która rozpoczęłaby poszukiwania tych materiałów. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że zostały one przez Anglików zniszczone.

Hanna Szczepkowska-Mickiewiczowa i Danuta Stępniewska podczas uroczystości. U dołu – w towarzystwie kierownika Urzędu Jacka Taylora

Fot. Bożena Materska

W posiedzeniu uczestniczyli między innymi **Jan Nowak-Jeziorański** i prof. **Jan Ciechanowski**. Obecny był kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych **Jacek Taylor**. Współprzewodniczyli szefowie obu komisji – **Władysław Bartoszewski** i **Czesław Bielecki**.

Po wypowiedziach Jana Nowaka- Jeziorańskiego i Jana Ciechanowskiego, przewodniczący posiedzenia odczytał projekt apelu. Następnie odbyła się krótka dyskusja. Wypowiadający się w niej posłowie i senatorowie zwracali uwagę na konieczność załatwienia tej sprawy, ważnej nie tylko dla wojennych dziejów Polski. Po wprowadzeniu poprawek zebrani przyjęli publikowany obok tekst apelu.

W drugiej części posiedzenia miała miejsce niecodzienna uroczystość. Wśród osób, które brały bezpośredni udział w opracowywaniu i przekazywaniu do Londynu materiałów polskiego wywiadu były **Hanna Szczepkowska-Mickiewiczowa i Danuta Stępniewska**. Obie położyły w tej sprawie ogromne zasługi. Obie też po zakończeniu obrad komisji zostały uhonorowane Krzyżami Orderu Odrodzenia Polski. Hanna Mickiewiczowa, która w najtrudniejszym okresie powojennym zdołała ustrzec i przechować mikrofilmy zawierające kopie dokumentów wywiadowczych, otrzymała Krzyż Kawalerski OOP, zaś Danuta Stępniewska, od końca 1942 roku kierująca sekretariatem Biurze Studiów Przemysłowo-Gospodarczych Oddziału II Komendy Głównej AK – Krzyż Oficerski OOP. Obie kombatantki aktywnie uczestniczyły w powoływaniu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i do dziś są jego czynnymi członkami.

W uroczystości wzięło udział liczne grono posłów i senatorów. Odznaczenia wręczał kierownik naszego Urzędu Jacek Taylor w towarzystwie przewodniczących obu komisji parlamentarnych.

Bożena MATERSKA

Stępniewska Danuta
02-784 W-wa

8

Gazeta Wyborcza 22 grudnia 1999 II/5 5

Nad tekstem apelu zastanawiają się (od lewej) senator Władysław Bartoszewski i poseł Czesław Bielecki, obok Jan Nowak-Jeziorański

Czy powstanie polsko-brytyjska komisja historyków

Poszukamy archiwum

Senacka i sejmowa komisje spraw zagranicznych zaapelowały o utworzenie polsko-angielskiej komisji historyków, którzy rozpoczęliby poszukiwania archiwów polskiego wywiadu w Wielkiej Brytanii. Archiwum Brytyjczycy zniszczyli jako „nieistotne dla historii"; osiągnięcia polskiego wywiadu przypisał sobie wywiad brytyjski

To właśnie działalność polskiego wywiadu od Rosji aż do Francji była największym polskim wkładem w zwycięstwo w II wojnie światowej – mówił wczoraj Jan Nowak-Jeziorański, słynny „Kurier z Warszawy". – Niestety, jego dzieje są nieznane – dodał z goryczą. Nowak-Jeziorański przypominał, że w Encyclopaedia Britannica (tom XII s. 503) przy haśle „Enigma" znajduje się zdanie, że to brytyjscy szyfranci, a nie Polacy: Marian Rajewski, Jerzy Różycki i Henryk Zygalski, rozwiązali tajemnicę tego urządzenia. Dzięki temu wydatnie przyspieszono koniec wojny. W niektórych brytyjskich publikacjach dotyczących rakiet V1 i V2 oraz bazy w Peenemünde, gdzie Niemcy zamierzali rozpocząć ich produkcję przemysłową, nawet w indeksie nie ma słowa „Polska". Tymczasem to Polacy potwierdzili istnienie zakładów wytwarzających rakiety, które miały zrównać z ziemią Londyn i rozproszyć oddziały przygotowujące się do inwazji w Normandii. – Niestety moim zdaniem nasi sojusznicy starają się umniejszyć osiągnięcia polskiego wywiadu – twierdzi Nowak-Jeziorański.

List od Blaira

Brytyjczycy opublikowali pięciotomowe dzieło o działalności ich wywiadu w czasie II wojny światowej, pomnik swojej wojennej chwały. Takiego pomnika nie ma wywiad polski.

Polskim historykom jest tym trudniej udowodnić swoje racje, że akta dotyczące współpracy polskiego i brytyjskiego wywiadu zostały przejęte przez Brytyjczyków w lipcu 1945, a następnie zniszczone jako „nieistotne dla historii". Praw-

Jak zniszczono

Nie wiadomo, kiedy i dlaczego zniszczono archiwum polskiego wywiadu. Historia tego archiwum jest bardzo tajemnicza. Oddział II sztabu Najwyższego Wodza (wywiadu) przekazywał meldunki brytyjskiemu SIS (na przykład w ciągu pięciu miesięcy 1944 roku było to ok. 100 tys. meldunków). W polskim posiadaniu pozostały kopie. W 1945 roku po te kopie zgłosił się oficer łącznikowy brytyjskiego MI-6 komandor Wilfred Dunderdale i odebrał je od podpułkownika Leona Bortnowskiego (który prawdopodobnie pracował nie tylko dla wywiadu polskiego, ale i brytyjskiego).

Bortnowski wydał Brytyjczykom około 60 skrzyń dokumentów. Właśnie one zostały zniszczone na początku lat 50.

– Oficjalnym powodem wydania dokumentów była jakaś tajna umowa między brytyjskim i polskim wywiadem – mówił Jan Ciechanowski. – Teraz okazuje się, że polskich dokumentów nie ma, choć zachowały się w stanie nienaruszonym wszystkie dokumenty brytyjskie dotyczące tych samych zagadnień. Musimy zbadać, czy decyzja o zniszczeniu to była tylko głupota, czy celowe działanie.

Zdaniem Nowaka-Jeziorańskiego przyczyną takiego postępowania Brytyjczyków była rywalizacja między SOE (zajmującą stanowisko propolskie instytucją wywiadu brytyjskiego opiekującą się ruchami oporu) a SIS – brytyjskim wywiadem. Zawodowi oficerowie brytyjscy byli sfrustrowani sukcesami SOE i wywiadu polskiego. Nowak-Jeziorański, powołując się na niektórych historyków, twierdzi, że 70 procent informa-

ostatecznie senatorowie i posłowie zaaprobowali łagodniejszą formę.

Całej debacie przysłuchiwały się dwie siwe starsze panie: Anna Mickiewiczowa i Danuta Stępniewska. Po wojnie udało im się przechować mikrofilmy, na których znajdowały się meldunki polskiego wywiadu dotyczące Peenemünde. Gdyby nie one, nic by nie świadczyło o tym, że polski wywiad informował sojuszników o tajnej bazie produkcji V1 i V2. Po posiedzeniu komisji obie panie zostały odznaczone Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

– Gdy od pana Nowaka-Jeziorańskiego dowiedziałam się o tym, że inne tego rodzaju meldunki zniszczono, poczułam żal i ogromne oburzenie. Przecież dla tych informacji poświęcały się i ginęły setki i tysiące ludzi, a ktoś inny chciał, aby zostali zapomniani – powiedziała „Gazecie" Anna Mickiewiczowa. PAWEŁ WROŃSKI

DLA GAZETY

DARIA NAŁĘCZ
dyrektor Archiwów Państwowych

Myślę, że poszukiwanie tych dokumentów powinno potrwać około dwóch lat. Ale to oczywiście uzależnione jest przede wszystkim od postawy strony brytyjskiej. Im bardziej oni będą otwarci, tym większe my mamy szanse powodzenia.

Przede wszystkim musimy poszukać miejsc, gdzie mogły się znajdować te dokumenty albo gdzie znajdują się ich odpisy, nie możemy zapomnieć, że wiele z nich było powielanych, bowiem tra-

w Normandii. – Niestety moim zdaniem nasi sojusznicy starają się umniejszyć osiągnięcia polskiego wywiadu – twierdzi Nowak-Jeziorański.

List od Blaira

Brytyjczycy opublikowali pięciotomowe dzieło o działalności ich wywiadu w czasie II wojny światowej, pomnik swojej wojennej chwały. Takiego pomnika nie ma wywiad polski.

Polskim historykom jest tym trudniej udowodnić swoje racje, że akta dotyczące współpracy polskiego i brytyjskiego wywiadu zostały przejęte przez Brytyjczyków w lipcu 1945, a następnie zniszczone jako „nieistotne dla historii". Prawda o tym wyszła na jaw dopiero w latach 70. Wcześniej historycy i wojskowi nadaremnie usiłowali się od władz brytyjskich czegokolwiek dowiedzieć o losie archiwum. – Dotychczasowe starania polskich historyków władze brytyjskie zbywały milczeniem – mówił inny znany emigracyjny historyk Jan Ciechanowski. Przełom przyniósł dopiero list premiera Wielkiej Brytanii Tony'ego Blaira.

Blair w listopadzie odpowiedział na październikowy list premiera Jerzego Buzka i zgodził się na stworzenie wspólnej komisji historyków polskich i brytyjskich, którzy zbadają powody zniszczenia archiwum. Historycy będą się starali odnaleźć ślady dokumentów polskiego wywiadu w brytyjskich archiwach. Blair napisał bowiem, że dokumenty są „rozproszone". – Moim zdaniem jest już postęp. Gdy mówi się, że dokumenty są rozproszone, to znaczy, że gdzieś w ogóle istnieją – mówił wczoraj z nadzieją Jan Ciechanowski.

– Nowak-Jeziorański uważa, że jest to krok we właściwym kierunku. – Do tej pory mówiło się, że polskich dokumentów nie ma, choć zachowały się w stanie nienaruszonym wszystkie dokumenty brytyjskie dotyczące tych samych zagadnień. Musimy zbadać, czy decyzja o zniszczeniu to była tylko głupota, czy celowe działanie.

Zdaniem Nowaka-Jeziorańskiego przyczyną takiego postępowania Brytyjczyków była rywalizacja między SOE (zajmującą stanowisko propolskie instytucją wywiadu brytyjskiego opiekującą się ruchami oporu) a SIS – brytyjskim wywiadem. Zawodowi oficerowie brytyjscy byli sfrustrowani sukcesami SOE i wywiadu polskiego. Nowak-Jeziorański, powołując się na niektórych historyków, twierdzi, że 70 procent informacji od „źródeł osobowych" pochodziło z polskiego wywiadu, w tym informacje o ruchach okrętów podwodnych, o ataku na ZSRR, o stanie niemieckiej produkcji przemysłowej.

– Cóż, białe plamy w historii są nie tylko na Wschodzie, ale i na Zachodzie – mówił Nowak-Jeziorański, wyrażając przy tym nadzieję, że część dokumentów mogła się zachować nie tylko w brytyjskich, ale i amerykańskich archiwach.

To nasz obowiązek

Posłowie jednogłośnie uchwalili wczoraj apel o powołanie wspólnej komisji historyków polskich i brytyjskich. Olga Krzyżanowska (UW) stwierdziła, że jest to obowiązek współczesnej Polski wobec jej dawnych obrońców. Stefan Niesiołowski (AWS), poruszony opowieścią Jana Nowaka-Jeziorańskiego, chciał wpisać do apelu akapit, który stwierdzał, że zniszczenie archiwów było „nieprzyjaznym gestem ze strony Wielkiej Brytanii wobec Polski", ale

DLA GAZETY

DARIA NAŁĘCZ

dyrektor Archiwów Państwowych

Myślę, że poszukiwanie tych dokumentów powinno potrwać około dwóch lat. Ale to oczywiście uzależnione jest przede wszystkim od postawy strony brytyjskiej. Im bardziej oni będą otwarci, tym większe my mamy szanse powodzenia.

Przede wszystkim musimy poszukać miejsc, gdzie mogły się znajdować te dokumenty albo gdzie znajdują się ich odpisy, nie możemy zapomnieć, że wiele z nich było powielanych, bowiem trafiały do wielu służb. Największe nasze nadzieje budzi archiwum brytyjskiego ministerstwa obrony. Być może istnieje również kancelaria komandora Dunderdale'a. Ja mam nadzieję, że na te dokumenty trafimy. PW

Gdzie archiwa?

– Osiągnięcia polskiego wywiadu z czasów II wojny są umniejszane przez naszego sojusznika Wielką Brytanię – mówił wczoraj na posiedzeniu połączonych komisji spraw zagranicznych Senatu i Sejmu Jan Nowak-Jeziorański. „Kurier z Warszawy" upominał się o wyjaśnienie losów archiwów polskiego wywiadu w Wielkiej Brytanii. Senatorowie i posłowie zaapelowali do W. Brytanii o utworzenie wspólnej komisji historyków, która zbadałaby losy archiwum. *Czytaj – s. 4*

II/6

Mówią weki

MOKOTÓW. Odkrycie dokumentów Armii Krajowej

W bita w ziemię łopata uderzyła w coś szklanego. Robotnicy wygrzebali stłuczone naczynie, potem sześć następnych. „Skarb!" – krzyknęli, aż zatrzęsły się ściany zabytkowego pałacyku w Henrykowie.

WOJCIECH OLKUŚNIK

Dokumenty z 1944 r. są w świetnym stanie

Otoczony ogrodem XIX-wieczny pałacyk przy Puławskiej 107 od lutego jest własnością firmy kosmetycznej Dr Irena Eris. Kupiła go, by urządzić tu swoje centrum szkoleniowo-badawcze. W czerwcu firma przystąpiła do prac remontowych. W piwnicy robotnicy odkopali siedem tajemniczych słoi. W stłuczonym weku rzeczywiście znaleźli skarb, ale dla historyka – plik dokumentów z 1944 r.

„Skarb" stoi dziś w kartonowym pudle w pokoju prezesa firmy w Piasecznie. Weki szczelnie wypełnione zwiniętymi w rulon kartkami papieru zachowały jeszcze resztki czerwonych gumek pod szklanymi pokrywkami. – Dwa słoiki dałem do rozpoznania panu Lesławowi Bartelskiemu, autorowi książek o okupacji i Powstaniu Warszawskim – mówi prezes Henryk Orfinger.

Podczas odkopywania dokumenty ze stłuczonego weku przykryte były papierową serwetką z napisem: „»Słowik« 4 maja 1973 r.". – Wynika z tego, że któryś z poprzednich mieszkańców pałacyku ukrył te naczynia 27 lat temu – wnioskuje prezes Orfinger.

Na naszą prośbę otwiera jeden ze słoi i wydobywa zawartość. Rozwija plik cienkich przebitek. Papier jest w bardzo dobrym stanie. Kartki zadrukowane są maszynowym pismem. Na jednych widać tabele z wykazami fabryk na terenie zajętej przez Niemców Polski i produkowanego w nich uzbrojenia, na innych opisy konstrukcji i próbnych lotów pocisków rakietowych V2 (nazwanych tu „Neue Waffe") albo budowy wieży strzeleckiej do samolotów bombowych. Wszystko niezwykle dokładne. W prawym górnym rogu niektórych kartek odnajdujemy datę – np. maj lub czerwiec 1944. Pojawia się też słowo „Lombard" [kryptonim sieci wywiadu Armii Krajowej – red.]. – Po pobieżnych oględzinach pan Bartelski stwierdził, że w wekach są bardzo interesujące dokumenty wywiadu AK. Mogą być to kopie raportów wysyłanych do Londynu – mówi Henryk Orfinger.

Zafascynowany znaleziskiem prezes poszukuje osób, które mogłyby pomóc w zidentyfikowaniu zawartości słoi. Szuka też instytucji, która zaopiekuje się materiałami – wykorzysta do celów badawczych. **TOMASZ URZYKOWSKI**

Jeśli wiedzą Państwo cokolwiek o raportach „Lombardu" z piwnicy pałacyku, prosimy o wiadomość: „Gazeta Stołeczna", Czerska 8/10, 00-732 Warszawa, tel. 840 45 88, faks 841 66 55

K L A M A

Wtorek 1 sierpnia 2000 **GAZETA WYBORCZA**

Gazeta Stołeczna 1. VIII. 2000

18. X 2000 II/7

G A Z E T A S T O Ł
M I A S T

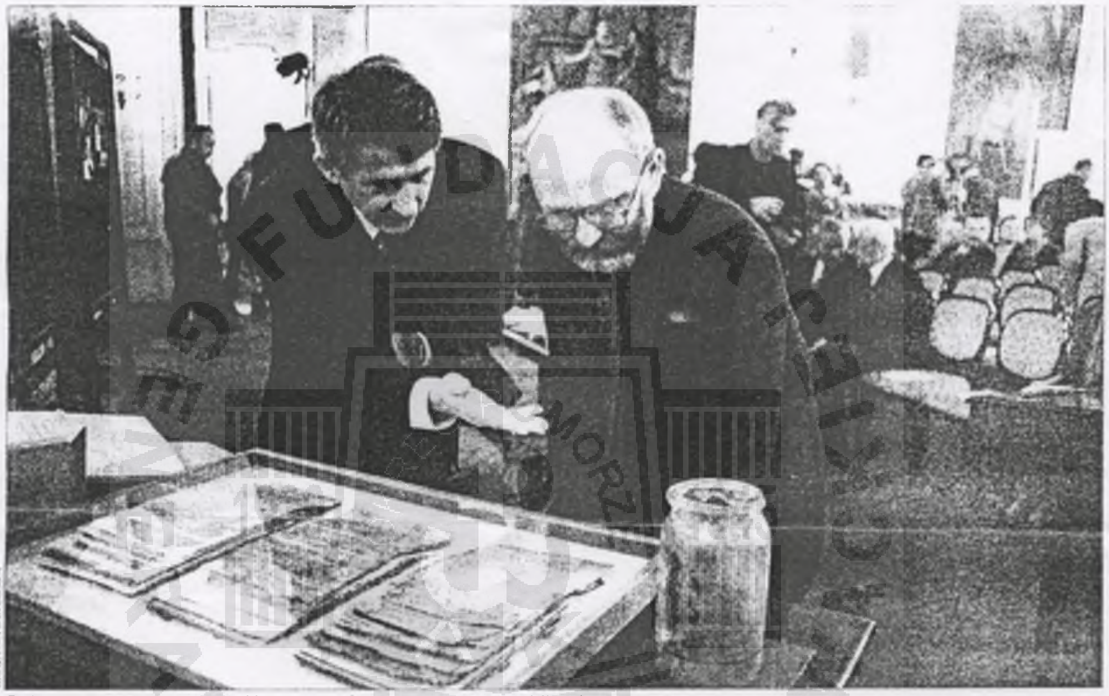

Dokumenty wydobyte ze słojów po raz pierwszy pokazano publicznie

Słoje przemówiły

ARCHIWA PAŃSTWOWE. Przekazanie dokumentów wywiadu AK

To znalezisko jest dla nas jak odkrycie grobowca Tutenchamona. Dotychczas coś wiedzieliśmy o działalności wywiadu AK, ale brakowało nam dowodów – cieszyła się dyrektor Archiwów Państwowych.

Ukryte w siedmiu słojach zwoje maszynopisów odkopali w czerwcu robotnicy sprzątający piwnicę pałacyku na Henrykowie, kupionego kilka miesięcy wcześniej przez firmę kosmetyczną Dr Irena Eris. Po opisaniu znaleziska w „Gazecie" do firmy zgłosiło się wiele osób i instytucji chcących zidentyfikować dokumenty i zaopiekować się nimi. Wybrano Archiwa Państwowe. Po otwarciu weków okazało się, że natrafiono na raporty Biura Studiów Przemysłowych Oddziału II KG AK z lat 1943-44, dotyczące m.in. niemieckiej superbroni V1 i V2. W formie radiogramów i mikrofilmów były one przesyłane do Londynu.

Po konserwacji maszynopisy trafiły do Archiwum Akt Nowych. Wczoraj w Sali Balowej Pałacu Raczyńskich Irena Eris wręczyła je Darii Nałęcz, dyrektor Archiwów Państwowych.

– Cieszę się, że te dokumenty wreszcie zaczną mówić – mówiła Irena Eris.

Uradowany Tadeusz Krawczak, dyrektor Archiwum Akt Nowych, podkreślił: – Nasze dotychczasowe zbiory zawierały tylko fragment meldunków, które dziś dostajemy w komplecie.

Archiwa chcą opublikować akta w formie książki. Maszynopisy wykorzysta też polsko-brytyjska komisja historyczna, która bada dzieje wywiadu AK. TU

Rzeczpospolita 4-

PRZED POSIEDZENIEM POLSKO-BRYTYJSKIEJ KOMISJI HISTORYKÓW Meldunki wywiadu AK wywarły wpływ

Prawda o Peenemünd

JAN NOWAK-JEZIORAŃSKI

Minęły trzy lata od chwili, gdy upomniałem się w radio i w prasie o uznanie przez Anglików przemilczanego przez nich polskiego wkładu do zwycięstwa nad Niemcami. Przypomniałem nasze postulaty wobec dawnego sojusznika w lutym ubiegłego roku. Sprawa podniesiona została przez premiera Jerzego Buzka. Jego interwencja spotkała się z pozytywnym odzewem ze strony angielskiej.

Symbolicznym gestem uznania, że Enigma była polskim prezentem, ofiarowanym Anglii i Francji w przededniu wybuchu wojny, stało się uroczyste wręczenie przez księcia Kentu polskiej rekonstrukcji Enigmy premierowi Jerzemu Buzkowi. Było to dzieło Mariana Rejewskiego i jego dwóch kolegów.

Aktem dobrej woli ze strony Anglików było także przyjęcie postulatu premiera Buzka i powołanie wspólnej komisji historyków i archiwistów polskich i brytyjskich. Anglicy mają przeprowadzić poszukiwania w archiwach brytyjskich, a Polacy w polskich. Kaliber naukowców brytyjskich, zasiadających w komisji, świadczy, że sprawa potraktowana została przez nich poważnie.

Już na pierwszym posiedzeniu, które odbyło się we wrześniu w Londynie, Anglicy poinformowali, że natknęli się na dokumenty, potwierdzające znaczenie meldunków otrzymywanych z Drugiego Oddziału Sztabu Naczelnego Wodza. Obie strony uzgodniły, że na następnym posiedzeniu komisji, która odbędzie się 16 listopada w Warszawie, Anglicy i Polacy przedstawią na piśmie wyniki dotychczasowych poszukiwań i dołączą do nich odnalezione dokumenty. Miejmy nadzieję, że strona polska dobrze przygotuje się do tego spotkania i że będzie miała czym się pochwalić.

Najbardziej spektakularnym osiągnięciem wywiadu Armii Krajowej było dostarczenie informacji o zakładach doświadczalnych w Peenemünde na wyspie Uznam. Były tam konstruowane prototypy nowych broni, latających bomb V1 i pocisków rakietowych V2. Planowano wyprodukowanie 5 tysięcy V1 i około 900 V2. Zastosowanie obu tych nowych broni zmiecie z powierzchni ziemi Londyn i uniemożliwi koncentrację nad Kanałem La Manche wojsk alianckich, które miały dokonać desantu w Normandii. Raporty, przekazane przez wywiad AK, potwierdziły wiadomości z innych źródeł, które uznawano za wątpliwe. Pierwsza wiadomość o Peenemünde ze źródeł polskich, oparta na przypadkowej rozmowie z Niemcem w wiedeńskiej kawiarni „Stragan" (placówka wywiadu AK w Wiedniu), dotarła do Warszawy przed Bożym Narodzeniem 1942 r., lecz została tam zlekceważona.

Meldunki wywiadu AK wywarły wpływ rozstrzygający w sporach, które toczyły się wśród Anglików. Podjęta została decyzja skierowania na Peenemünde olbrzymiej armady bombowców. Zniszczenie urządzeń i prototypów oraz śmierć konstruktorów i specjalistów sprawiła, że pierwsze V1 i V2 spadły na Londyn dopiero po lądowaniu wojsk sprzymierzonych w Normandii i w ilości o wiele mniejszej od planowanej. Gen. Dwight Eisenhower twierdził, że sukces „Hydry", czyli nalotu na Peenemünde, ocalił szansę zwycięstwa.

Dzięki pionierskim opracowaniom Michała Wojewódzkiego („Akcja V1-V2", 1975) i Józefa Garlińskiego („Ostatnia broń Hitlera", 1977) wiemy, że wywiad AK miał w Peenemünde dwóch robotników, których nazwiska nie są znane i podoficera Wehrmachtu Romana Trägera, który dostarczał nie tylko informacji o testowaniu nowych broni, ale dołączył do nich szkic ołówkowy całego terenu z legendą, czyli drobiazgowym wyjaśnieniem przeznaczenia poszczególnych obiektów. Loty rozpoznawcze i zdjęcia lotnicze, przeprowadzone na skutek otrzymanych od Polaków informacji, potwierdziły ich wiarygodność. Ostatni taki lot rozpoznawczy odbył się 22 czerwca 1943 r. W pięć dni później, 27 czerwca, zapadła na najwyższym szczeblu decyzja o zbombardowaniu Peenemünde. Nalot nastąpił, gdy noce stały się dłuższe, przy pełni księżyca, w dniu 17 sierpnia 1943 r.

Szef Oddziału VI Naczelnego Wodza, płk Michał Protasewicz, w relacji pisanej już po wojnie, przypomina sobie, że pierwsza wiadomość o Peenemünde nadeszła z kraju w końcu zimy 1942/43 r. Obudziła ona zainteresowanie Brytyjczyków, którzy prosili o dalsze wiadomości.

ZNISZCZENIE URZĄDZEŃ I PROTOTYPÓW ORAZ ŚMIERĆ K
ŻE PIERWSZE V1 I V2 SPADŁY NA LONDYN DOPIERO PO LĄDOWA

IWUM DOKUMENTACJI MECHANICZNEJ

5. 11 - 2000

II/8

rozstrzygający w sporach, które toczyły się wśród Anglików

e

„Wiosną 1943 r. – pisze Protasewicz – nadeszło potwierdzenie poprzedniej depeszy z dodatkiem, że doświadczenia prowadzone są w strefie mocno strzeżonej. Anglicy poprosili wówczas o przysłanie planu obozu w Peenemünde. W kilka tygodni później – pisze dalej Protasewicz – bodaj przez Wiedeń, czy przez Szwecję, nadszedł plan obozu, na którym ołówkiem zakreślony był rejon budynków, w których prowadzone były... studia. Dołączony był do tego zwięzły opis obozu..." [1].

Po udanym nalocie Protasewicz zapytał jednego ze swoich brytyjskich odpowiedników, dlaczego w periodycznej ocenie pracy wywiadu AK „nie ma żadnej wzmianki o nadesłanych z kraju informacjach dotyczących Peenemünde". Nie otrzymał zadowalającej odpowiedzi. Kilkadziesiąt lat później dr R. W. Jones, który z tytułu swoich funkcji gromadził w swych rękach wiadomości napływające ze wszystkich źródeł, nie mógł sobie przypomnieć, odpowiadając na list Józefa Garlińskiego, by w r. 1943 dowiedział się czegokolwiek od Polaków o tym, co działo się w Peenemünde. Ale Jones sam dostarczył dowodów, że świadomie mijał się z prawdą. W swej książce „The Wizards War" ubolewa, że „dużo bomb spadło na obóz dla robotników cudzoziemskich, między innymi tych, którzy ryzykowali tak wiele, by przekazywać nam informacje" (str. 346). Czyli wbrew stwierdzeniom wobec Garlińskiego przyznaje, że otrzymywał przed nalotem raporty z Peenemünde, pomija natomiast fakt, że informatorami byli Polacy.

ONSTRUKTORÓW I SPECJALISTÓW SPRAWIŁA,
NIU WOJSK SPRZYMIERZONYCH W NORMANDII

W powojennych pracach historyków brytyjskich, poświęconych V1 i V2, rola Polaków została całkowicie pominięta. W źródłowej pracy Davida Irvinga („Gniazdo złudzeń") Polska i Polacy nie zostali wymienieni nawet w indeksie nazwisk i nazw. Pismo, skierowane przez Michała Wojewódzkiego do ministra Duncana Sandysa, zapytujące, dlaczego rola Polaków jest pomijana, nie doczekało się żadnej odpowiedzi. W archiwach brytyjskich, udostępnionych publiczności, nie ma polskich raportów, przekazywanych przez II Oddział wywiadowi brytyjskiemu SIS.

Na szczęście, dwa spośród tych raportów odnalazły się w ubiegłym roku w Polsce. Po mojej pogadance radiowej, nadanej w lutym ubiegłego roku, odezwały się dwie żyjące współpracowniczki „Arki", czyli wywiadu AK na Niemcy: Danuta Stępniewska i Hanna Szczepkowska-Mickiewicz. Ta ostatnia jest wdową po szefie „Arki", Adamie Mickiewiczu. Do tej pory ukrywała filmy miesięcznych raportów wywiadowczych, wysyłanych do Londynu. Raport miesięczny za luty 1943 r. zawierał następujące informacje: „Na dowód konkretnych prac nad napędem rakietowym otrzymaliśmy następującą wiadomość: próby wykonano w Peenemünde, które się udały. Znajduje się tam Rackettenversuchsfeld... (stacja doświadczalna broni rakietowych)".

Drugi meldunek zamieszczony został w sprawozdaniu miesięcznym za marzec 1943 r.: „Ośrodek prób z napędem rakietowym w Peenemünde. W uzupełnieniu informacji podanych w meld. 2/43 otrzymano wiadomość z lutego, iż w Peenemünde nad Bałtykiem centralizuje się ośrodek budowy i prób samolotów rakietowych. Znajduje się tam fabryka, w której pracuje jakoby 6 tysięcy ludzi, laboratorium oraz lotnisko doświadczalne. W promieniu kilku km od stacji Peenemünde zamknięte są wszystkie drogi. Przejazd wyłącznie za specjalnymi przepustkami".

Raport za luty oznaczony został w protokołach odbioru poczt numerem 181, a za marzec numerem 184 [2]. Pierwszy z nich dotarł z Warszawy do bazy „Wera", czyli do Berna w dniu 23 marca 1943 r. i stamtąd nadawany był do Londynu radiofalówką poselstwa w codziennych ratach od 28 marca do 1 kwietnia [3]. Raport za marzec, nr 184, ze względu na swoje znaczenie, wysłany był aż czterema drogami. W dniu 5 maja 1943 r. dotarł do Berna, który przetarł tam 16 maja 1943 r. Oba raporty – nr 181 i 184 – dotarły do bazy „Anna" w Sztokholmie przez kuriera 5 maja 1943 r. [4]. Zbłonowane mikrofilmy załadowane były w trzy rulony. Angielską pocztą dyplomatyczną dotarły do Londynu 8 maja i tam odszyfrowane zostały 19 i 22 maja 1943 r. [5]. W dziewięć dni później wywiad angielski pokwitował odbiór informacji o Peenemünde w piśmie z dnia 2 czerwca 1943. Ma ono dla sprawy znaczenie zasadnicze. Stwierdza bowiem, że „wiadomości... o rakietowych samolotach, które są budowane i próbowane w Peenemünde potwierdzają i uzupełniają poprzednie meldunki. Prosimy o wszelkie możliwe informacje o postępie tych prób oraz o dowody masowej produkcji".

Nie został dotychczas odnaleziony szkic Trägera z opisem poszczególnych obiektów. Nie mógł być, rzecz jasna, przekazany radiem. Być może szkic ten był załączony do raportu za miesiąc marzec, dotychczas nie odnaleziony. Miał kapitalne znaczenie, bo lotnicy otrzymali na jego podstawie dokładne instrukcje, jakie budynki mają bombardować. Z protokołów poczt kurierskich, przechowywanych w Studium Polski Podziemnej, wynika, że szkic mógł dotrzeć przez kuriera, który dotarł do Sztokholmu [6]. Ostatnio odnaleziona depesza, odebrana w dniu 30 lipca 1943 r., a więc na 18 dni przed bombardowaniem, sygnalizuje, że w końcu czerwca przeprowadzono w Peenemünde próbę wystrzelenia „pocisku torpedowego" na pełnym morzu. Po pozytywnym zakończeniu prób przystąpiono do produkcji seryjnej.

Odkryte dotychczas ślady to zapewne dopiero początek. Dopiero w dniu 16 listopada na zebraniu komisji polsko-angielskiej przedstawione zostaną przez obie strony nowe odnalezione dokumenty. Poszukiwania są w dobrych rękach. W Londynie prowadzi je dr Jan Ciechanowski z udziałem Andrzeja Suchcitza i p. Maresz, a w Warszawie dr Andrzej Chmielarz. Anglikom przedstawione będzie nie tylko sprawozdanie z dotychczasowych poszukiwań, ale także lista pytań i wskazówek, gdzie mogą być jeszcze dokumenty, dotyczące polskiej akcji, która przyczyniła się do ocalenia Londynu i szansy zwycięstwa Aliantów w II wojnie światowej.

1) Relacja M. Protasewicza w Studium Polski Podziemnej
2) Depesza z Berna do Londynu nr 45 – 23.3.43. S. P. P. – SK 15/6
3) Depesza z Berna do Londynu nr 48 – 11.3.43. S. P. P. – 15/6
4) Protokół rozpakowania poczty z kraju. Sztokholm 15.5.43.
5) Depesza ze Sztokholmu do Londynu nr 2215, 2984
6) Wykaz poczt otrzymanych z kraju w okresie od

Listy do „Gazety”
piszcie: listydogazety@gazeta.pl

Sekret gorsetu

Hanna ma nadzieję, że ubecy nie zrobią jej rewizji osobistej. Szyje gorset i upycha w nim całe archiwum. Na okrągło nosi na sobie ponad dwa i pół tysiąca mikrofilmów

OSKAR ŚLOWIŃSKI

GRAŻYNA JAWORSKA

Hanna Mickiewicz (z lewej) i Danuta Stępniewska. Dzięki mikrofilmom, które uratowały, świat dowiedział się o udziale wywiadu AK w rozpracowaniu tajemnicy rakiet V1 i V2

BOŻENA AKSAMIT

Panie ministrze, jakieś nieznajome domagają się spotkania - Jacek Taylor słyszy w słuchawce głos sekretarki...

Nie ma dowodów na polski wkład

Zanim przyjaciółki odwiedziły ministra, Danuta usłyszała w radiu audycję. Nowak-Jeziorański złościł się, że Brytyjczycy zawłaszczyli osiągnięcia ... laków ani śladu, „Monte Cassino" - naszych brak, „Enigma" - to samo.

Zaczęło się zaraz po wojnie od Enigmy. Szef wywiadu naukowego Fryderyk Winterbotham upublicznił wersję, w której to Anglicy złamali niemiecką maszynę szyfrującą.

Jak ocalał Londyn

7 sierpnia 1943 roku o 20.30 prawie sześćset samolotów RAF-u wzbiło się w powietrze i ruszyło w stronę wyspy Uznam. Kilka dni po nalocie szef sztabu Luftwaffe generał Hans Jeschonn-...

Dziewczyny przenosiły setki przesyłek.

Materiały dostarczane przez siatki wywiadowcze z Polski, Czechosłowacji, Austrii, państw bałtyckich i samej Rzeszy były wstępnie selekcjonowane przez kierownictwo „Arki”

Jest mroźne lutowe przedpołudnie 1999 roku. Sopocki adwokat, niegdyś obrońca więźniów politycznych, mieszka w Warszawie od czasu, kiedy premier Jerzy Buzek zrobił z niego ministra od kombatantów.

Drzwi otwierają się z hukiem. Taylorowi udaje się tylko zdążyć z „dzień dobry", gdy dwie starsze panie stają przed biurkiem.

- Nazywam się Hanna Szczepkowska-Mickiewicz, a to Danuta Stępniewska. Podobno zna pan Jana Nowaka-Jeziorańskiego.

- Znam.

- Musimy natychmiast z nim porozmawiać. Proszę mu powiedzieć, że jesteśmy z Biura Studiów Przemysłowych. To bardzo ważne!

Gdy jedna mówi, druga bawi się długim, zielonym naszyjnikiem. Przesuwa kulkę za kulką, jakby odmawiała różaniec.

- Wujek zaraz zadzwoni z Nowego Jorku, poproszę panie do telefonu.

Jan Nowak-Jeziorański dzwoni codziennie w południe.

Nie jest wujkiem ministra. Był studentem, asystentem i serdecznym przyjacielem jego dziadka - poznańskiego ekonomisty Edwarda Taylora. Gdy w 1974 roku minister pojechał z ojcem na Zachód, Nowak nie pozwolił mu mówić do siebie „proszę pana", od razu został „wujkiem".

- Wujku, tu są dwie panie z AK, chcą z tobą rozmawiać. Mają mikrofilmy, których podobno szukasz.

- Co? Dawaj je natychmiast.

Podchodzi właścicielka zielonego naszyjnika - Danuta Stępniewska.

- Hania Mickiewiczowa przechowała mikrofilmy z raportami wywiadowczymi. Ja przepisywałam te meldunki.

- Czy tam było słowo „Peenemünde"? - Nowak krzyczy do słuchawki.

- Było.

- A coś o V1, V2?

- Tak, tak. Też - Stępniewska się uśmiecha. - Hania po wojnie wszyła mikrofilmy w gorset i tak przetrwały.

wywiadu AK, a co gorsza, nie widzą w tym nic niestosownego. Tłumaczyli się, że nie ma dowodów na to, by było inaczej. A nie ma, bo przecież sami je zniszczyli!

Zaraz po audycji Danuta dzwoni do Hanny Mickiewiczowej, którą zna jeszcze z czasów okupacji.

- Słuchaj, trzeba mu powiedzieć, że mamy część tych raportów.

Hanka na początku lat 90. przyznała się, że ma gorset, który usztywniają cenne dokumenty. Danuta nie ma wątpliwości, że mikrofilmy odświeżą pamięć Brytyjczyków.

Co wie Polak o Enigmie i rakietach

Każdy Polak wie, że to nasi kryptolodzy rozszyfrowali Enigmę, że to my zdobyliśmy Monte Cassino, a dzięki wywiadowi AK świat dowiedział się o V1 i V2, cudownej broni Hitlera. Bomby latające, czyli V1, były bezzałogowymi samolotami. Dziś nazwano by je uskrzydlonymi pociskami kierowanymi. V2 okazała się rakietą balistyczną.

Wywiad AK już od grudnia 1942 roku informował Londyn o tajemniczych pociskach. Polakom udało się nawet zdobyć niezniszczoną V2. Brytyjczykom tak bardzo na niej zależało, że do Generalnej Guberni wysłali transportowiec, który nocą 25 lipca 1944 roku usiadł na podmokłej łące pod Tarnowem. Podczas każdego międzylądowania w drodze powrotnej - w Bari, Casablance i na Gibraltarze - tajemniczy oficerowie próbowali przejąć ładunek.

28 listopada 1944 roku „The Times" donosił: „Brytyjscy ministrowie wiedzą, z jakim męstwem Polskie Siły Zbrojne przyczyniły się do zwycięstwa zarówno w polu, jak i na odcinku równie niebezpiecznej pracy, która dostarczyła nadchodzących w porę dowodów odnośnie przygotowań niemieckich do wyrzucania V1 i V2 przeciwko naszemu krajowi".

Potem coś się stało.

Co zobaczyły miliony widzów

Dziś każdy Anglik wie co innego. Wystarczy zajrzeć do „Encyklopedii Britannica". Hasła: „Peenemünde" - Po-

Nie zająknął się o tym, że Enigma została ofiarowana Brytyjczykom w Lesie Kabackim 25 lipca 1939 roku przez pracowników Biura Szyfrów Oddziału II, czyli polskiego Wywiadu Wojskowego. Winterbotham przedstawił całą sprawę tak: anonimowy mechanik zatrudniony w niemieckiej fabryce daje drewnianą makietę Enigmy agentowi przysłanemu z Londynu.

Opierając się na jego wersji, BBC wyprodukowało film „The Secret War" i miliony widzów uwierzyły w geniusz brytyjskich kryptologów.

Po protestach polskich historyków w latach 80. coś się ruszyło i w hollywoodzkiej produkcji „Enigma" z 1996 r. jest już Polak. Niestety, zdrajca.

To nie jacyś robotnicy, tylko AK

Z V1 i V2 jest jeszcze gorzej, nie dorobiliśmy się nawet zdrajcy. Tym razem komandor Wilfred Dunderdale z MI 6 (wywiad wojskowy) zarekwirował w lipcu 1945 r. kilkadziesiąt skrzyń z dokumentami wywiadu AK i ukrył je w śródmieściu Londynu. W polskich rękach nie zostało nic, oryginały i tłumaczenia wszystkich meldunków, zgodnie z umową podpisaną przez generała Sikorskiego w 1940 roku, trafiały od razu do MI 6. Po wojnie archiwum wywiadu AK ulotniło się jak kamfora. Zostały tylko relacje tych, co przeżyli. Za mało, by upomnieć się o miejsce w brytyjskich encyklopediach.

Angielscy historycy twierdzą, że informacje o rakietach pochodziły od „jakichś" robotników przymusowych. Tymczasem meldunki o superbroni spływały do Londynu z Polski regularnie: drogą radiową i dostarczane przez kurierów. Co więcej, wywiad AK jako jedyny miał swoich agentów na terenie ośrodka badawczego w Peenemünde, najcenniejsze informacje zdobył podoficer Wehrmachtu, bydgoszczanin Roman Träger. Naszkicował nawet mapę, dzięki której brytyjscy piloci wiedzieli, gdzie zrzucać bomby. Żaden rzetelny historyk nie ma wątpliwości, że to dzięki alarmującym doniesieniom Polaków Churchill zgodził się na przeprowadzenie supertajnej operacji „Hydra".

ka napisał na kartce: „Nie mogę już dłużej pracować z Göringiem. Heil Hitler", i strzelił sobie w skroń.

Dwa tysiące ton pocisków zamieniło tajny ośrodek badawczy Peenemünde w gruzowisko, w bombardowaniu zginęło kilku ważnych naukowców. Trzy tygodnie później Hitler nakazał, aby zakłady produkcyjne przeniesiono w Góry Harcu, a poligon doświadczalny do Blizny, małej wioski koło Mielca.

Wunderwaffe była gotowa dopiero wiosną 1944 roku. Pierwsze „czarownice" spadły na Londyn 12 czerwca, ostatnie w marcu 1945 roku. 600 pocisków - tyle doleciało - zabiło 2,5 tys. mieszkańców i zniszczyło 24 tys. domów. Jeśli V1 i V2 szybciej weszłyby do produkcji, Londyn mógłby wyglądać jak Warszawa. Niemcom zabrakło pół roku.

Angielska „Hydra" a polska „Arka"

Gdy Anglicy szykują „Hydrę", Danuta Stępniewska przeprowadza się do wynajętego mieszkania przy ul. Siennej. Latem awansowano ją na kierowniczkę sekretariatu „Arki", taki kryptonim nosi Biuro Studiów Przemysłowych - komórka wywiadu AK, która zbiera informacje z fabryk zbrojeniowych, hut, stoczni, laboratoriów i poligonów doświadczalnych.

Spokojna i bardzo skrupulatna Danka do roboty w konspiracji nadaje się idealnie. Ma 27 lat, skończyła historię na Uniwersytecie Warszawskim. Odkąd pracuje dla wywiadu, nosi ampułkę z cyjankiem.

- Gdy wybuchła wojna, zaczęłam na kompletach doktorat, ale jak się wdałam w konspirację, na nic innego nie miałam czasu.

Na początku 1941 roku zostaje łączniczką. Żeby nie narażać bliskich, wyprowadza się z domu.

- Przesyłki nosiłyśmy zazwyczaj w torebkach. Czasami w wałkach do ciasta, stolnicach, obwolutach książek. Przekazywałyśmy je w umówionym miejscu, na hasło. Nie wiedziałam, co niosę i kogo spotkam. Znałam zaledwie kilka osób.

Pilnowano, aby łączniczki wiedziały jak najmniej - dla bezpieczeństwa.

i kierowane do specjalistów.

- Raporty opracowywali eksperci i naukowcy, nazywaliśmy ich Radą Starców albo Trustem Mózgów. Byli to głównie profesorowie z politechniki. Ich analizy wracały do sekretariatu „Arki" i po akceptacji szefa wywiadu wojskowego, raz w miesiącu, przepisywane na czysto.

Tak przygotowane raporty zanoszono do „Czarowni" - laboratorium fotograficznego - i robiono mikrofilmy. Błonę preparowano według własnej receptury - po zwinięciu mieściła się w zapalce. Na jednym mikrofilmie wielkości pocztówki mieściło się 36 stron formatu A4. Oryginały trafiały do kurierów, a z nimi do Londynu.

Licznika nie podkręcamy

W mieszkaniu na Siennej sekretariat „Arki" jest ukryty pod jedną z desek w podłodze. Trzeba ją nacisnąć specjalnym kluczykiem, dopiero wtedy odskoczy. Druga część „biura" Danki leży w regale z książkami. Stępniewska kieruje pracą kilkunastu łączniczek, przepisuje miesięczne raporty, pilnuje finansów. Codziennie spotyka się ze swoim szefem Adamem Rymwidem Mickiewiczem i Antonim Kocjanem, który nadzoruje rozpoznanie V1 i V2.

W trakcie jednego z takich spotkań dozorca wywiesza na klatce zarządzenie: „Mieszkańcy muszą drastycznie ograniczyć zużycie prądu. Będzie kontrola liczników".

- Powinniśmy oszczędzać światło - martwi się Danka.

- Po co? Podkręcę ci licznik i będzie po problemie - uspokaja Kocjan.

- Absolutnie! Nic takiego nie rób! Przecież nie miałabym spokojnej chwili, gdybym wiedziała, że w mieszkaniu jest coś nielegalnego.

Mężczyźni skręcają się ze śmiechu.

Radiotelegrafista się opala

Danka poznała w „Arce" Hankę, żonę szefa. Śliczna blondynka jest łączniczką wywiadu AK do zadań specjalnych. Córka znanego rzeźbiarza profesora Jana Szczepkowskiego i literatki Marii Morozowicz wyszła za mąż w 1934 roku. Ekonomista Adam Rymwid Mickiewicz, daleki krewny

wieszcza, wysoki i bardzo przystojny, miał 29 lat. Ona - studentka Miejskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Malarstwa - 19 lat.

Młodzi sprowadzają się do rodzinnej rezydencji Szczepkowskich w Milanówku. Willę Waleria regularnie odwiedza Jaracz, Osterwa, Pola Gojawiczyńska i wielu polityków. Gdy Niemcy zajmują Polskę, gości jest jeszcze więcej, dołączają krewni, pojawiają się znajomi z konspiracji. W Walerii aż do Powstania działa podziemne gimnazjum.

Hanna i Adam w Milanówku nie „pracują". Jednak czasami muszą ryzykować.

Któregoś dnia Hanka obiera grzybki na marynatę. Nagle drzwi się otwierają, wchodzi Adam z koleżanką i młodym człowiekiem, który taszczy bidet.

- Przecież u nas wszystkie działają...

Okazuje się, że chłopak udaje hydraulika, w bidecie przynieśli sprzęt i tak naprawdę przyszli nadać depeszę do Londynu, bo nawalił lokal w mieście.

Teutoni, Sowieci, lokatorzy...

Wiosną 1944 roku Mickiewiczowie wyprowadzają się z Walerii, muszą - gestapo aresztuje kilku ważnych pracowników wywiadu. Latem jedna z łączniczek denuncjuje Antoniego Kocjana. Na Szucha biją go tak, że nie może chodzić. Łapówka - 400 tys. zł - jest gotowa rano 1 sierpnia, a o godz. 17 wybucha Powstanie. Antoni ginie 13 sierpnia, tego dnia gestapo likwiduje ostatnich więźniów Pawiaka.

Hanka i Adam walczą w Warszawie. Gdy wracają do domu, w willi urzędują Niemcy z dywizji SS Herman Göring. Strzelają do rzeźb w ogrodzie, a gdy marzną, palą meblami i zabierają z kredensu serwetki na onuce. Hanna w końcu nie wytrzymuje.

- Jedna teutońska gadzina już wyjmowała naszego Kossaka z ram, ale ja jestem energiczna facetka. Zwymyślałam go po francusku, bo niemiec-

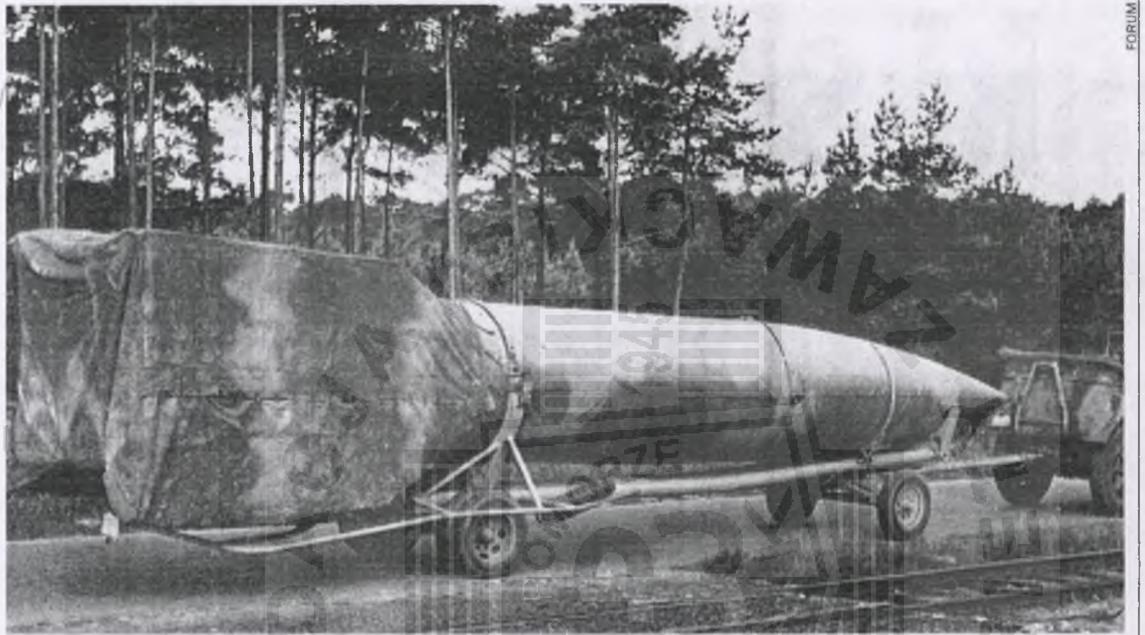

Rakieta V2 w niemieckim rakietowym ośrodku doświadczalnym w Peenemunde

na strychu, w ogrodzie, w różnych rzeźbach ojca. W końcu wpada na pomysł, że jej ubecy nie zrobią rewizji osobistej. Szyje gorset i upycha w nim całe archiwum. Ponad dwa i pół tysiąca mikrofilmów nosi na sobie. Niektóre z nich będą miały ślady potu.

- W „Czarowni" robiono cztery kopie każdego mikrofilmu. Jedną zawoziłam do Radości. Tam archiwum zakopywano w słojach, drugi komplet ukryto pod ziemią w okolicy ulicy Wałbrzyskiej na Służewcu. Trzeci miał inżynier z „Arki". Czwarty - mój mąż.

Problemy zaczęły się po wojnie.

- Na Wałbrzyskiej zbudowano bloki. Ludzi, którzy wiedzieli o schowku w Radości, zamęczyło UB i NKWD, inżynier spalił swoje mikrofilmy ze strachu. Został tylko mój gorset.

Zatrzymany omyłkowo

Skrytka okazuje się genialna. UB najeżdża willę nad ranem 30 listopada 1950 roku. - Wdarło się 12 drabów. Prze-

gęzy. Pomaga dopiero śmierć Stalina. W maju 1953 UB uznaje, że zatrzymało człowieka omyłkowo. Mickiewicz wychodzi z więzienia chory. Hanka dowiaduje się, że zimą trzymali go w celi z otwartymi oknami, na podłodze była pięciocentymetrowa warstwa wody.

Mimo tortur nikogo nie wydał.

Jakby ktoś wyciął nożyczkami tamte lata

W rodzinnej willi mieszkają teraz milicjanci. Hanka pracuje dorywczo, Adam, gdy się podleczy, zostaje dyrektorem Polskiego Towarzystwa do Walki z Kalectwem. Umiera Jan Szczepkowski, niedługo potem odchodzi Maria. Miejska Rada Narodowa w Milanówku decyduje, że spuściznę po rzeźbiarzu przejmą towarzysze z Grodziska Mazowieckiego, tam będzie muzeum. 28 lutego 1969 r. Mickiewiczowie dowiadują się z „Trybuny Mazowieckiej", że na piętrze Walerii zostanie otwarte przedszkole im.

Pierwsze „czarownice" spadły na Londyn 12 czerwca, ostatnie w marcu 1945 roku. 600 pocisków – tyle doleciało – zabiło 2,5 tys. mieszkańców i zniszczyło 24 tys. domów. Jeśli V1 i V2 szybciej weszłyby do produkcji, Londyn mógłby wyglądać jak Warszawa

- Ona nie wiedziała za dokładnie, co tam jest. Ja miałam pojęcie, bo przepisywałam niektóre raporty. Niestety, mikrofilmy były w takim stanie, że w żaden sposób nie potrafiliśmy ich odczytać. Robiliśmy ksero, ktoś kombinował w ciemni. Na nic.

która podleczy amnezję Anglików. Potrzebuje poparcia parlamentarzystów.

Tłumaczy: - Jak powiedzieli mi brytyjscy przyjaciele, źródłem słabości MI 6 była rywalizacja między służbami wywiadowczymi. Fakt, że większość informacji pochodziła od Polaków, zawstydzał Brytyjczyków. Ich wywiad próbował zawłaszczyć dorobek wywiadu polskiego. Świat nie zdaje sobie sprawy, w jakim stopniu polski wywiad przyczynił się do złamania szyfru Enigmy, a przez informacje o broni V - do ocalenia Londynu.

Półtora roku po niespodziewanej wizycie dwóch starszych pań u Jacka Taylora rządy Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Królewskiej Mości powołują Polsko-Brytyjską Komisję Historyczną do spraw Dokumentacji Działalności Polskiego Wywiadu w II Wojnie Światowej.

Archiwum wydaje dwa tomy, Tony Blair pisze

Tuż przed Wigilią 1999 roku bohaterki międzynarodowego zamieszania przychodzą do Sejmu na kameralną uroczystość - dekorację Krzyżami Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

- Kameralną, bo pojawił się problem - opowiada Jacek Taylor. - Prezydentem był wówczas Aleksander Kwaśniewski, a panie za żadne skarby nie wzięłyby niczego z jego rąk. Tę trzymał wujek, a ja dekorowałem.

W 2000 roku Archiwum Akt Nowych wydaje dwa tomy faksymiliów meldunków szpiegowskich. Zawartość gorsetu zajęła 1,4 tys. stron - dwa opasłe tomy. Rok później Danuta Stępniewska zaczyna pisać biografie pracowników „Arki". Gdy pracuje nad książką, Hannie Mickiewiczowej mocno szwankuje zdrowie. Choruje także Jan Nowak-Jeziorański. Odchodzi w styczniu 2005 roku, w lipcu ministrowie Polski i Wielkiej Brytanii prezentują raport Komisji Historycznej. Otwiera go artykuł Tony'ego Blaira. Blair pisze: „Polskie służby wywiadowcze wniosły unikalny wkład w so-

kiego nie znam. Nie zrozumiał, ale Kossaka zostawił.

Po Niemcach pojawiają się Rosjanie.

- Weszli do salonu we trzech, akurat piliśmy herbatę. W cukiernicy tkwiła piękna złota łyżeczka weneckiej roboty. Kapitan złapał ją, wsadził za cholewę i wyszedł.

Potem do Milanówka przychodzi kwaterunek. Lokatorzy z przydziału palą parkietem z brzostu. W stropie wybijają dziurę, żeby wylewać fekalia do piwnicy.

Zostało tylko to, co w gorsecie

Danka też na chwilę trafia do Walerii, po Powstaniu nie ma się gdzie podziać, Warszawy właściwie nie ma. Adam załatwia jej pracę w punkcie informacyjnym PCK.

- Dwa lata tam wytrzymałam. Miałam dość mówienia ludziom, że ich bliscy nie żyją. Patrzenia w oczy pełne łez.

Dostaje posadę w bibliotece Instytutu Ekonomiki Rolnej, przeprowadza się do Warszawy. Zaczyna się rok 1950. UB węszy w środowisku byłych AK-owców. Adam wyznaje żonie, że ukrywa komplet mikrofilmów z raportami wywiadu. Hanna przejmuje depozyt. Chowa dokumenty w różnych zakamarkach Walerii, co kilka tygodni zmienia skrytki - ukrywa je

kotłowali wszystkie szafy, biurka, kredensy. Wywlekli za piżamkę naszą córkę jak szczeniaka z łóżeczka. O 11 rano zabrali męża, ukradli złotą fifkę i odjechali.

Hanka, ubrana w gorset, zaczyna szukać Adama. Adwokat radzi jej, aby bez zapowiedzi odwiedziła pewien pokój na trzecim piętrze prokuratury przy Krakowskim Przedmieściu.

- Co pani tu robi? - usłyszy od mężczyzny siedzącego za biurkiem.

Wysoki szatyn szybko wkłada rękę do szuflady.

- Szukam męża, którego mi porwano z domu. Przepadł bez wieści - Hanka stara się mówić spokojnie.
- Widzi pan ten pomnik przed oknem... rekonstruował go mój ojciec z fotografii, bo go Niemcy przetopili...

Pomnik przedstawia Adama Mickiewicza.

- Tak samo nazywa się mój mąż.

- Odważna pani jest - mężczyzna przygląda się zaciekawiony. - Niech go pani szuka w prokuraturze na Koszykowej.

Hanna zanosi Adamowi paczkę.

- Zwykłych bandytów rozstrzeliwujemy po sześciu tygodniach, ale nad pani mężem musimy dłużej się zastanowić - słyszy od majora Henryka Ligęzy, obok siedzi Helena Wolińska.

Trzy lata zabiega o uwolnienie męża, co tydzień chodzi do Wolińskiej i Li-

Hanka protestuje. Kolejny pomysł na Walerię to dokwaterowanie następnych lokatorów.

- Poszłam do nich i mówię spokojnie, że poleję ukropem nieszczęśników, którzy dali przydział na mój dom. Przestraszyli się! Ale zaplombowali całe piętro, około 300 metrów mieszkania.

Mickiewiczowie mieszkają kątem we własnym domu, w jednym pokoju.

Danka czasami zagląda do Milanówka. Ona też trafiła w łapy UB, ale na krótko. Miała szczęście, bo gdy jedna z łączniczek złożyła zeznania, Stalin już nie żył.

- Przestaliśmy rozmawiać o „Arce" nawet między sobą. Jakby ktoś wyciął nożyczkami tamte lata z naszych życiorysów.

Danka wprowadza się do kawalerki na Mokotowie, mimo aresztowania nie wyleciała z biblioteki. Wybronił ją szef, który był w AK.

Wizyta pomaga – archiwum odczytane

Do przeszłości w wywiadzie przyjaciółki przyznają się dopiero w III RP. Adam nie dożyje wolnej Polski, a sekret gorsetu Hanka zdradzi w 1991 roku podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Akcji V1 i V2 przed Politechniką Warszawską. Opowie też znajomym i kilku historykom. Wśród nich jest Danka.

Dopiero wizyta u Jacka Taylora sprawia, że znajduje się sponsor i dzięki profesjonalnemu skanerowi wreszcie można czytać archiwum. Pierwsze odbitki są gotowe latem 1999 roku - trafią od razu w ręce Jana Nowaka-Jeziorańskiego.

Nie ma śladu po stu tysiącach dokumentów

Jeziorański nakłania Jerzego Buzka, aby spytał o los oryginałów premiera Tony'ego Blaira. W październiku przychodzi odpowiedź - archiwa polskiego wywiadu zniknęły. Nie można też odnaleźć protokołów ani innych dowodów zniszczenia. Dziwne, bo to nie była jedna walizka - chodzi o 100 tys. meldunków.

Profesor Daria Nałęcz, dyrektorka Archiwów Państwowych, kilka miesięcy wcześniej usłyszała inną wersję. Podobno dokumenty zniszczono cztery lata po wojnie, bo uznano, że nie mają znaczenia. To również jest dziwne, były tam przecież teczki: „Fałszywa gra Sowietów", „Katyń", „Konferencje w Teheranie i Kairze", dossier Rydza-Śmigłego, Becka, Berlinga i wielu innych osób.

20 grudnia 1999 roku na wspólnym posiedzeniu zbierają się senacka i sejmowa komisje spraw zagranicznych. Jan Nowak-Jeziorański przy wsparciu historyków chce doprowadzić do powstania polsko-brytyjskiej komisji,

juszncze zwycięstwo w II wojnie światowej. Niniejszy raport dotyczy tej części historii, która jest zazwyczaj pomijana. Publikacja tego sprawozdania oznacza wypełnienie ważnej białej plamy w wojennej historii aliantów".

Hanna jest już wtedy bardzo słaba. Umiera latem 2006 roku. Danuta Stępniewska - w kwietniu 2010. Odwiedziłam ją przed śmiercią w maleńkim mieszkanku wyglądającym jak labirynt z książek, gazet i pudełek po czekoladkach.

- Wie pani, jaka była radość, gdy przyszła informacja: Peenemünde zbombardowane? - zapytała mnie gospodyni.

- Wyobrażam sobie...

- Jedyne, czego bym jeszcze chciała, to żeby jakaś pamięć po tych ludziach przetrwała. ●

Korzystałam z książek i czasopism: „Niemiecka broń V-1, V-2", Ł. Piechocki, Rebis 2009; „Wywiad Armii Krajowej w walce z V-1 i V-2", A. Glass, S. Kordaczuk, D. Stępniewska, Mirage Hobby 2000; „Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej. Wybór dokumentów", Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych 2005; „Żołnierze Komendy Głównej Armii Krajowej wspominają...", Oficyna Wyd. Pomost, 1994; „Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej", IPN, Warszawa 2008; Biuletyn „Kombatant" z roku 2000, 2001 i 2007

Odnalezione materiały

W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy coraz częściej mówi się o roli i osiągnięciach polskiego wywiadu AK i jego dokonaniach, które przyczyniły się do zwycięstwa aliantów w II wojnie światowej. Warto Czytelnikom „Kombatanta" powiedzieć kilka słów o szefie Oddziału II KG AK, mieszkającym obecnie w Krakowie, gen. broni Bohdanie Zielińskim.
Funkcję szefa Oddziału II powierzono mu w chwili upadku Powstania Warszawskiego, w październiku 1944 r., a więc 56 lat temu. Do niewoli poszedł wówczas szef Oddziału II płk Kazimierz Iranek-Osmecki, ps. „Makary", na to miejsce został mianowany dotychczasowy jego zastępca – Bohdan Zieliński, ps. „Tytus".
Poprzednio gen. B. Zieliński od 1941 r. pełnił funkcję zastępcy Biura Studiów Wojskowych Oddziału II – Franciszka Hermana, ps. „Nowak", a od 1 stycznia 1944 r. został mianowany szefem tego Biura, używał wtedy pseudonimu „Tytus".
Generał nadal żywo interesuje się sprawami osiągnięć wywiadu AK i w miarę możliwości bierze w nich udział. (red.)

Jedną z takich spraw spowodował przypadek – w czerwcu br. odnaleziono siedem szklanych słoi zawierających materiały z okresu okupacji. Stało się to podczas remontowania zakupionego przez firmę kosmetyczną „Eris" pałacyku przy ul. Puławskiej 107. W czasie wojny mieszkała tam **Antonina Płodowska-Czerwińska**, ps. „**Tola**", sekretarka zespołu doradców Biura Studiów Przemysłowych Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej. Znałam zarówno ją, jak i jej kuzynkę **Wiesławę Dziugiełłową**, ps. „**Wiesia**", która pełniła funkcję łączniczki.

Ponieważ wiele materiałów przechodzących przez moje ręce (byłam kierowniczką sekretariatu Biura Studiów Przemysłowych) było przesyłanych do zespołu doradców, od razu mogłam zorientować się, co może znajdować się w odnalezionych słojach.

Konferencja w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych.
Od lewej: ppłk Stefan Ignaszak, Irena Eris, dyr. Daria Nałęcz, Anna Mickiewicz, Danuta Stępniewska

Najpierw jednak trzeba powiedzieć o roli tego zespołu. Został on utworzony w drugiej połowie 1942 r. pod kierownictwem prof. **Hipolita Gliwica**, znanego naukowca, ministra przemysłu i handlu oraz senatora w II Rzeczpospolitej, wykładowcę na Uniwersytecie Jagiellońskim i Wolnej Wszechnicy Polskiej. Nawiązał on kontakt z kilkoma profesorami różnych specjalności Politechniki Warszawskiej, m.in. z prof. **Józefem Zawadzkim**, chemikiem (ojcem Tadeusza – „Zośki"). Po aresztowaniu prof. Gliwica „Tomasza" i jego śmierci prof. Zawadzki prawdopodobnie objął kierownictwo zespołu zwanego Trust Mózgów lub Rada Starców. Być może miał on pseudonim „Chryzostom". Innych nazwisk niestety nie znam, a pseudonimy to „Eulalia", „Eligiusz", „Celestyn" i „Remigiusz"

Do Biura Studiów Przemysłowych napływały meldunki od sieci wywiadowczych dotyczące zakładów zbrojeniowych Rzeszy, ich rozmieszczenia, produkcji, kooperacji z innymi przedsiębiorstwami. Często były to informacje wymagające dużej wiedzy z zakresu chemii, hutnictwa, mechanizacji, przemysłu stoczniowego, lotniczego, elektrotechnicznego i in. W Biurze Studiów Przemysłowych pracowali wprawdzie specjaliści, kierujący poszczególnymi referatami, ale bywały problemy wymagające szczegółowego rozpracowania i w tym właśnie miał pomagać zespół doradców.

Na podstawie dostarczanych z terenu informacji, po ich opracowaniu, zestawiał je szef Biura w całościowy meldunek, który po połączeniu z działem wojskowym i opracowaniami innych wydziałów Oddziału II oraz po zaszyfrowaniu i ewentualnym zmikrofilmowaniu był przez kurierów wysyłany do Sztabu Naczelnego Wodza do Londynu.

Odnalezione materiały

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 AK 1945

L.dz. 2301 WSK 02 z 6Ū /K. Wojtowicz/

II/12

Biura Studiów Przemysłowych

Materiały znajdujące się w słojach musiały być zakopane jeszcze przed Powstaniem Warszawskim, bo wtedy otrzymaliśmy polecenie odpowiedniego zabezpieczenia dokumentów. Było to więc równo 56 lat temu. Mimo iż upłynęło tyle czasu, maszynopisy przetrwały w słojach doskonale, poza jednym – częściowo zmurszałym, być może na skutek niedomknięcia lub jakiegoś uszkodzenia. Przede wszystkim są tam maszynopisy meldunków miesięcznych z 1944 r., przy czym meldunek za lipiec 1944 r., który do Londynu nie był wysłany, nie był nam w całości dotychczas znany.

Duża część materiałów to informacje z terenu dotyczące przemysłu elektrotechnicznego. Jak z tego widać, dział „Przemysł elektrotechniczny" do meldunku miesięcznego Biura Studiów opracowywał „Eligiusz". Ten pseudonim spotyka się na wielu dokumentach. Inną grupę stanowią materiały dotyczące przemysłu naftowego, węgla, surowców, zatrudnienia, rolnictwa i ogólnej sytuacji. Jest ich niewiele. Prawdopodobnie „Eligiusz" pracował na Puławskiej 107 w sekretariacie, a inni doradcy mieli materiały u siebie w domu lub w innym lokalu i tam przepadły.

Oddzielną grupę materiałów stanowi maszynopis meldunku specjalnego nr 242 z 12 lipca 1944 r. dotyczy on pocisków rakietowych, z którymi próby przeprowadzali Niemcy na poligonie doświadczalnym w miejscowości Blizne k. Tarnowa. Wszystkie sprawy związane z pociskami V1 i V2 (co wiąże się m.in. ze zbombardowaniem ośrodka produkcji i doświadczeń z tymi pociskami w Peenemünde na skutek alarmujących depesz radiowych z Polski) prowadził **Antoni Kocjan „Michał"**, znany konstruktor szybowcowy. Po jego aresztowaniu wszystkie badania kontynuował jego najbliższy współpracownik **Stefan Waciórski** i on przygotował meldunek o rakietach. Sprawa dla Anglików była bardzo pilna. Zależało im na jak najszybszym zapoznaniu się z konstrukcją rakiet V2, zdecydowali się więc na przysłanie specjalnie go samolotu (tzw. operacja Most III), którym **Jerzy Chmielewski**, ps. **„Rafał"** zawiózł meldunek oraz worek z częściami rakiety, zdobytymi przez sieci wywiadowcze. Było to w nocy z 25 na 26 lipca 1944 r. Razem z maszynopisem meldunku specjalnego znajdowało się w słoju sporo informacji z terenu, nadsyłanych przez wywiadowców w sprawie prób pocisków rakietowych.

Materiały wydobyte ze słoi

W naszych warunkach, kiedy tyle materiałów dotyczących działalności wywiadu AK poginęło lub celowo zostało zniszczonych – każda wiadomość, każdy dokument są szczególnie cenne. Dlatego też 17 października br. odbyła się uroczystość zorganizowana przez Naczelną Dyrekcję Archiwów państwowych przejęcia materiałów zawartych w słojach od dr Ireny Eris.

Zagadkę stanowi znaleziona przy słoikach serwetka z napisem: 4 maj 1973 SŁOWIK Helena Rytel, Jadwiga Zambrzuska, Leokadia Zwolińska, Lewczykowa (Żenczykowa?), Zdzisław Rytel.

Jak te osoby były powiązane z konspiracją? Dlaczego przenosili lub sprawdzali stan słoi?

Danuta STĘPNIEWSKA
Fot. Zdzisław Wyleżyński

Biuro Studiów Przemysłowych

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

L.dz. 2301 WSK 02 2 6Ū /K. Wojtowicz/

(— 6 IV 2010) T. 2464/wsk. 11/13

++

Danuta Stępniewska „Nusia", „Niusia", „Ania" (91 l.). Absolwentka Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego. W konspiracji od wiosny 1941 r., pracowała w Biurze Studiów Przemysłowych Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej (krypt. „Arka" i „Telesfor"), gdzie była łączniczką, kierowniczką poczty, a od końca 1942 r. kierowniczką sekretariatu „Arka". Od października 1941 r. do lipca 1944 r. przygotowywała i przekazała wywiadowi AK przeszło 2500 stron specjalistycznych meldunków dotyczących przemysłu zbrojeniowego III Rzeszy. W Powstaniu Warszawskim była łączniczką w Śródmieściu i na Czerniakowie. Po wojnie pracowała w Biurze Informacyjnym Polskiego Czerwonego Krzyża, a następnie w Instytucie Ekonomiki Rolnej (jako adiunkt i kierowniczka biblioteki). Zajmowała się redakcją publikacji, m.in. w Wydawnictwach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Od lat dziewięćdziesiątych brała udział w poszukiwaniu i odtwarzaniu materiałów dokumentujących osiągnięcia wywiadu AK. Odznaczona m.in. Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Wojska (trzykrotnie), Odznakami „Akcja Burza", „Weteran Walk o Niepodległość" oraz Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim, Oficerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Uznania Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, odznaką „Zasłużony Działacz Kultury". Członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, a także Rady Budowy Muzeum Powstania Warszawskiego. (6 kwietnia)

verte

N URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OS

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ

II/14

Źródło: Kombatant nr 12 2010 s. 39

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

III/3 - Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

- Przekazanie Akt Biura Studiów Przemysłowych Oddziału II Komendy Głównej AK - 17. paźdz. 2000r. Msp. oryg. k. 2, s. 1-2.

III/3/1

Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych

doc. dr hab. Daria Nałęcz

uprzejmie zaprasza na uroczyste przekazanie
Archiwum Akt Nowych

Akt Biura Studiów Przemysłowych Oddziału II Komendy Głównej AK

przez dr Irenę Eris

Spotkanie odbędzie się 17 października 2000 r. (wtorek)
o godz. 12 00
w Sali Balowej Pałacu Raczyńskich
przy ul. Długiej 7 w Warszawie

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE AK 1939 1945

III/3/2

Przekazanie
Akt Biura Studiów Przemysłowych
Oddziału II Komendy Głównej AK
17 października 2000 r.
godz. 12^{00}

1. Powitanie gości, wprowadzenie – doc. dr hab. Daria Nałęcz
   Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych

2. Przekazanie Akt Biura Studiów Przemysłowych Oddziału II Komendy Głównej AK przez dr Irenę Eris na ręce dyrektora Archiwum Akt Nowych dr Tadeusza Krawczaka

3. Wystąpienia:
   - Pani Danuty Stępniwskiej
   - Pani Hanny Mickiewiczowej
   - Pana Andrzeja Glassa

4. Prezentacja stanu zachowania Akt Biura Studiów Przemysłowych Oddziału II Komendy Głównej AK
   – mgr Agata Bąkowska

5. Lampka wina

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ 1939 1945 AK

IV/1. KORESPONDENCJA Z OKRESU PO 1945.

- List D. Stępniewskiej do Heliny Koziołowej z 18 VIII 2000 r. dotyczący pracy nad odnalezionymi dokumentami wywiadu AK. Rkp. Oryg. k. 2 s. 1–3.
- List D. Stępniewskiej do H. Koziołowej z 4 I 2000 r. w sprawie przyznania jej Krzyża Oficerskiego Rkp. ołówkiem. Oryg. k. 1, s. 4.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

IV/1/1

Oliwa 19/VIII

Ukochana Halinko.

Jesteśmy w Oliwie, ale pewnie jeszcze pojadę do Władysławowa o ile będzie możliwa pogoda i starczy mi sił na „przeprowadzkę"

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

18.VIII.2000 IV/1/2

Miałam – i będę miała – sporo
roboty z materiałami, które zo-
stały odnalezione w workach.
Wiem, co tam jest i będę mu-
siała to uporządkować. W naj-
bliższych dniach zostaną odebrane

od znalazcy przez Naczel. Dyr. Archi-
wów.
Tu mieliśmy do dziś dobrą pogo-
dę, dopiero teraz zaczął się deszcz
– a ja zawsze odczuwam zmiany
pogody.
Nie dopytałam się Ciebie, –

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE AK 1939 1945

IV/1/3

kiedy wyjeżdżasz w świat, ale
chyba nie 1.IX - więc pewnie
po powrocie się dotelefonuję.
Załączam kartkę do Jadzi -
jeśli będziesz miała okazję, to
będę wdzięczna za przekazanie
Serdecznie całuję [signature]

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

Halinko – zosta- IV/1/4
wiam do przeczytania.
Joasia słyszała przez
radio i w TVP – wiado-
mości i Panorama.
Nb. ja dostałam

Krzyż Oficerski, bo
Kawalerski już miałam.
Całą sprawę zorgani-
zował min. J. Taylor
"super" eleganciko.

Czy pamiętasz, żeby
kogoś zabrać na kon-
cert 9.I na mój
abonament.

ucałowania
D[illegible]

4.I.2004r

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945

IV/2 KORESPONDENCJA Z FAPAK

- Marzec 2000 - list Prof. E. Zawackiej do D. Stępniewskiej Msp. kopia, k. 1, s. 1-2.
- 6.II.2001 - list D. Kr. do D. Stępniewskiej. Msp. ksero, k. 1, s. 3.
- 9.IV.2001 - list E.Z. do D. Stępniewskiej. Rkp. ksero, k. 1, s. 4-5.
- 27.VIII.2001 - list E.Z. do D.S. Rkp. ksero, k. 1, s. 6.
- Wielkanoc 2004 - list E.Z. do D.S. Rkp. ksero, k. 1, s. 7.
- XII.2004/N. Rok 2005 - list E.Z. do D.S. Rkp. ksero, k. 1, s. 8.
- 17.I.2005 - list E.Z. do D.S. Msp. kopia, k. 1, s. 9.
- 1.III.2005 - list E.Z. do D.S. Msp. kopia, k. 1, s. 10-11
- 14.VII.2005 - list D.Kr. do D.S. Msp. kopia, k. 1, s. 12.
- 25.XI.2005 - list D.Kr. do D.S. Rkp. ksero. k. 1, s. 13.
- Gwiazdka 2005 - list E.Z. do D.S. Rkp. ksero, k. 1, s. 14
- 6.I.2006 - list D.Kr. do D.S. Rkp. ksero, k. 1, s. 15.
- 22.II.2006 - list D.Kr. do D.S. Msp. kopia, k. 1, s. 16.
- 7.IV.2006 - list D.Kr. do D.S. Rkp. ksero, k. 1, s. 17
- 27.VII.2006 - list D.Kr. do D.S. Rkp. ksero, k. 1, s. 18.
- 9.I.2007 - list D.Kr. Msp. i E.Z. Rkp. do D.S. kserokopii k. 1, s. 19.
- 26.IX.2007 - list D.Kr. do D.S. (dopisek odręczny E.Z.) Msp. ksero. k. 1, s. 20.
- 6 i 7.XI.2007 - Dwa listy D.Kr. do D.S. Rkp. ksero. k. 1, s. 21.
- 27.XII.2007 - list D.Kr. do D.S. Rkp. ksero, k. 1, s. 22.
- czerwiec 2008 - list E.Z. do D.S. Rkp. ksero, k. 1, s. 23
- 12.VI.2008 - list D.Kr. do D.S. Msp. kopia, k. 1, s. 24.
- 16.VII.2008 - list D.Kr. do D.S. Rkp. ksero, k. 1, s. 25
- 18.IX.2008 - list D.Kr. do D.S. Msp. kopia, k. 1, s. 26.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ OKRĘG POMORZE 1939 1945

Prof. dr hab. Elżbieta Zawacka
ul. Gagarina 136 m 26, tel. 65-17-344
87-100 TORUŃ

IV|2|1

d.dz. 413|WSK|2000

Toruń marzec 2000 r.

Pani Danuta Stępniewska
02 594 Warszawa, ul.

Szanowna Droga Pani,

Dziękuję za list z datą 25 II, otrzymany 8 III br. - przepraszając równocześnie za opóźnienie odpowiedzi. Przesłany przez Panią biogram poszedł już do druku i ukaże się na początku kwietnia br.

Jeżeli chodzi o sprawę drugą - niestety nie mogę Pani służyć jakąkolwiek informacją. Nasza praca wojenna, tzn. praca Wydziału Łączności Zagranicznej ("Zagrody"), działającego w ramach Oddziału V "K", Oddziału Łączności Konspiracyjnej Komendy Głównej AK, polegała wprawdzie na przekazywaniu poczty Komendanta Głównego (a więc także Oddziału II Sztabu KG AK) do Sztabu Naczelnego Wodza, ale nikt z nas w kierownictwie "Zagrody", a tym mniej nikt z kurierów nie znał treści poczty -poza oczywiście sygnaturami cyfrowymi i literowymi, oznaczającymi elementy wchodzące w skład poszczególnych poczt - sprawozdania, meldunki miesięczne, opracowania, kopie wysłanych depesz i in, (co było potrzebne dla kontroli ruchu poczt). Treść a raczej cząstki treści znały szyfrantki Zagrodowej komórki szyfrowej.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945 AK

IV/2/2

Jakieś poczty Oddziału II szły podobno własnymi drogami tego Oddziału - np. obiło mi się o uszy , że pocztę O.II przewoziła kurierka tego Oddziału Macieszyna drogą przez Austrię do Szwajcarii, prawdopodobnie do Bazy "Wera" (która chyba rownież nie znała treści poczt, przecież to sprzeciwiałoby się zasadom konspiracji). Ale może w Archiwum Akt Nowych znajdują się, w zespole przekazanych akt Oddziału VI Sztabu N.W., jakieś akta Bazy "Wery". To jednak wymaga dogłębnej kwerendy - nie wiem, czy ktoś się tym zajmuje.

Łączę wyrazy szacunku i serdeczne pozdrowienia - byłoby wspaniale, gdyby Pani zechciała jakkolwiek włączyć się do gromadzenia materiałów archiwalnych o żołnierzach-kobietach, i w tym celu załączam nieco informacji o naszej - Memoriału Generał Marii Wittek - pracy

Elżbieta Zawacka

Zał. Informacja wydawnicza FAPAK
Schemat relacji WSK
Informacja o powstaniu i działalności Memoriału.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

IV/2/3

MEMORIAŁ
Generał Marii Wittek

Toruń 6 II 2001r.

Pani Danuta Stępniewska

ul.

02-594 Warszawa

1.dz.236/WSK/2001

Szanowna Pani,

Za pośrednictwem pani Haliny Koziołowej z Warszawy otrzymaliśmy artykuły związane z odnalezieniem w zeszłym roku dokumentów wywiadu AK z 1944 roku. W każdym z nich jest podkreślona rola Pani, a także pani Hanny Szczepkowskiej-Mickiewiczowej w potwierdzeniu autentyczności tychże dokumentów, ich opracowaniu, a następnie przekazaniu do Londynu. Na podstawie tych artykułów została założona w naszym Archiwum teczka osobowa na Pani nazwisko o numerze inwentarzowym 2464/WSK. W związku z tym zwracam się do Pani, w imieniu pani profesor Elżbiety Zawackiej, z prośbą o napisanie relacji o Pani działalności okupacyjnej, która to relacja stanowiłaby bardzo cenne uzupełnienie Pani teczki. Zdaję sobie sprawę, że zapewne jest Pani bardzo zapracowana, ale mam nadzieję, że znajdzie pani trochę czasu na napisanie tej relacji. Bylibyśmy również bardzo wdzięczni gdyby zechciała Pani dołączyć swoją fotografię z czasu wojny lub współczesną.

Szanowna Pani załączam wzór relacji WSK, a także ostatni numer Biuletynu wydawanego przez naszą Fundację. Przesyłam serdeczne życzenia od Pani Profesor i od siebie i mam nadzieję, że spotkam się z przychylnym odzewem z Pani strony

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

mgr Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
Tel. 517-344

Toruń 4 V 200[illegible]

IV/2/4

Szanowna Droga Pani,

Serdecznie dziękuję za tak pięknie opracowaną publikację „Wywiadu AK w walce z V1 i V2". Jesteśmy tu w naszej FAPAK bardzo zainteresowani tą sprawą i naszymi kontaktami z rodziną Trägerów.

Droga Pani Danuto, nie wiem czy do Pani dotarła informacja o tym, że przygotowujemy Słownik 350 Kobiet odznaczonych VM (od 1808 – 1944). Tak bardzo potrzebuję dokładniejszych danych o Pani „imienniczce", ppor. Janinie Stępniewskiej, „Hesi", córce Hipolita, ur. 4 V 1911 r., łączniczce w 2 grup. „Radosława" – ma krzyż VM nr 13007. Czy może Pani nam pomóc?

A może ma Pani dane (lub wie o ich istnieniu) dotyczące innych kobiet z VM?

Będę w Warszawie od 20–25 bm, czy moglibyśmy się z Panią zobaczyć? Będę „urzędować" w Urzędzie ds Komb. Może Hala

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186
87-100 TORUŃ

L.Dz. 2228/WSK 01

Szanowna Pani
Danuta Stępniewska
ul.
02 594 Warszawa

IV/2/5

Koziołowa da mi Pani telefon, to do Pani zadzwonię.

Bardzo chciałabym poznać Panię osobiście.

Łączę serdeczne pozdrowienia

Elżbieta Zawacka

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 AK 1945

IV/2/6

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

MEMORIAŁ GENERAŁ
MARII WITTEK

WSK–
–AK
POW
PWK

Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
Tel 6517-344

Szanowna Pani
Danuta Stępniewska
ul.
02-534 Warszawa

Toruń 27 VIII 2001

Szanowna Droga Pani,
Pani postarała się dla nas o tyle ważnych materiałów a ja zdaje się Pani nie podziękowałam za nie – tzn. podziękowałam tylko w myśli, a teraz spóźnioną kartkę.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia – będę wdzięczna za jakiekolwiek dalsze materiały dla naszego archiwum, np. ze art. prasowe, nekrologi, przypadkiem odkryte dokumenty, informacje o nowych publikacjach

Elżbieta Zawacka

L.dz. 2896/WSK/2001

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
i
Memoriał Generał Marii Wittek
87-100 Toruń, ul. Wielkie Garbary 2, tel. 056/65 22 186
www.um.torun.pl/~archAK, e-mail: archAk@um.torun.pl
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506–4675–128–00–0

WYSTAWA
Wojskowa Służba Polek
Toruń 16 XI – 31 XII 2002 r.
Dom Eskenów, ul. Łazienna 16

IV/2/7

Szanowna Pani
Danuta Stępniewska

Toruń Wielkanoc 2004

Droga Pani Danuto,

Przesyłam Pani serdeczne życzenia Zdrowych Wesołych Świąt.

Załączam trochę informacji o naszej toruńskiej uroczystości. Liczę na współdziałanie, tak bardzo nam zależy na dalszych materiałach, może eksponatach do naszego Muzeum WSP?

Jak przedstawia się opracowanie „Konopniczanek”? Czy ma Pani jakieś recenzje? Może jakieś dane o odznaczonych VM?

Z serdecznymi pozdrowieniami z życzeniem pomyślności – czy jest Pani w kontakcie (tak jak Hala Koziełowa z Izą Kuczyńską), utrzymuje kontakt

Elżbieta Zawacka

SŁOWNIK BIOGRAFICZNY
KOBIET ODZNACZONYCH
ORDEREM WOJENNYM
VIRTUTI MILITARI

IV/2/8

Drogiej Pani Danucie Stępniewskiej
wspominając wspólne dzieje wojenne i
prosząc o współdziałanie w przygotowaniu
następnych tomów Słownika

Toruń XII 2004 r.

Elżbieta Zawacka

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

Nowy Rok 2005

Nas nie stanie
Lecz Ty nie zginiesz
Pieśń Cię weźmie
Legenda przechowa
Wichrem chwały
W historię popłyniesz
Armio Krajowa

Serdeczne Życzenie
Pomyślności w Nowym
Roku, Roku nazwanym
Rokiem Upamiętnienia
Służby Wojennej Kobiet,
przyjęła z nadzieją, że
Pani włączy się do współ
działania z nami

Elżbieta Zawa

IV/2/9

FUNDACJA
ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/archAK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

L.dz. 46/EZ/05 kopie

Toruń 17 I 2005 r.

Do D. Stępniewskiej

Droga Pani Danuto,

Przesyłam Pani wraz z życzeniami pomyślności w Nowym Roku, I tom *Słownika Biograficznego Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*. Będę wdzięczna za wszelkie uwagi na jego temat.

Potrzebuję Pani wsparcia w dwóch sprawach ważnych na Rok 2005, ogłoszony Rokiem Wojennej Służby Polek.

1. Czy znajdzie Pani czas i materiały biograficzne, aby wzbogacić dwa następne tomy *Słownika VM Kobiet*, bądź jako informatorka, bądź jako współautorka biogramów wybranych z listy kobiet odznaczonych VM, zamieszczonych na końcowych stronach I tomu Słownika?
2. Czy mogę u Pani zamówić referat lub komunikat na naszą XV sesje popularnonaukową, która odbędzie się w listopadzie 2005 r., poświęconą już po raz czwarty wojennej służbie Polek?
3. Czy może Pani w jakikolwiek sposób pomóc nam we wzbogaceniu Roku Upamiętniania Wojskowej Służby Polek (może w porozumieniu z p. I. Kuczyńską)

To współdziałanie jest tak bardzo potrzebne.

Czy posiada Pani dostęp do poczty internetowej? Może ktoś ze znajomych mógłby Pani udostępnić swój adres e-mail? To taki szybki i wygodny sposób komunikowania się.

Podaję mój adres e-mail: zawacka@wp.pl

Z serdecznymi pozdrowieniami
z góry dziękując za pomoc

Elżbieta Zawacka

Odp.
1/ Słownik VM t. I.
2/ życzenie od EZ
3/ Zaproszenie na XV Sesję
4/ Ulotke wyd.
5/ Apel do ...
6/ Biuletyn
7/ komunikat

Prof. dr hab. Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
tel. 056 / 65 17 344
e-mail: zawacka@wp.pl

IV/2/10

Kopia

Toruń 1 III 2005 r.

Do D. Stępniewskiej

Droga Pani Danuto,

Dziękuję za list z 22 lutego br. – jest on dla mnie bardzo ważny w kilku sprawach:

1. Sprawa zasadnicza – utożsamiła Pani dwa nazwiska Rybickiej-Włodarskiej Marii z listy VM i listy nieweryfikowanych VM – niestety na takie sprawy podwójnych i potrójnych nazwisk natykamy się dopiero przy szczegółowym opracowywaniu biogramów.
2. Dziękuję za tak cenną dla nas zapowiedź współautorskich danych do przygotowywanych biogramów VM. Jeżeli Pani miałaby pełne dane archiwalne zebrane w wielu różnych archiwach moglibyśmy Panią uważać za autorkę. Jednakże „autorskie" biogramy są w naszym Słowniku bardzo rzadkie.
3. Jesteśmy w kontakcie z „Konopniczankami" przez p. Ewę Krasnowolską, członkinię Memoriału Generał Marii Wittek. Od niej mamy już dużo materiałów biograficznych, ale Pani pomoc jako „Konopniczanki" jest oczywiście również bardzo pożądana.
4. Wspomina Pani o Barbarze Gancarczyk-Piotrowskiej, VM z I tomu Słownika. Czy może Pani ten biogram B. Gancarczyk uzupełnić – wszelkie uzupełnienia i sprostowania znajdą się w tomie IV Słownika. Czekamy na nie od czytelników.
5. Będę również czekać na zapowiedziany biogram Marii Włodarskiej-Rybickiej do III tomu.
6. Jakieś materiały o VM Marii Penno-Lutostańskiej do t. III otrzymałyśmy od jej krewnej p. Marii Widerszal-Bazy z Warszawy. Jeżeli jednak Pani także o niej posiada jakieś dane, to prosimy o ich przesłanie. Dążymy do tego, aby biogramy były maksymalnie pełne i dokładne. Proszę nie obawiać się żadnego dublowania – każde opracowanie jest przydatne – wszystkie prawie biogramy są „współautorskie".
7. Bardzo proszę o przysłanie biogramu Marii Musielewicz-Kossak ps. „Anta" z PWK i AK KG dla naszego Archiwum WSK i jego działu PWK. Założymy jej teczkę osobową.
8. Zofia Kossak-Szczucka ma znaleźć się w zapowiadanej „Galerii kobiet...„ (piszemy o tej Galerii w dzisiejszych załącznikach). Pani zgłosiła ją razem z M. Musielewicz-Kossak do II tomu „Sylwetek" red. Krystyny Kabzińskiej (mamy nadzieję, że zapoznała się Pani z I ich tomem). Z K. Kabzińską jesteśmy w kontakcie. Takie

- verte

IV/2/11

materiały biograficzne znajdują się równocześnie w teczkach osobowych tych kobiet w naszym Archiwum WSK.

Zrobił się długi list, a Pani jest chora! Więc najpierw życzę Pani jak najszybszej poprawy zdrowia. Tymczasem z góry serdecznie dziękujemy za zapowiedzianą dla nas tak cenną współpracę - bardzo się z niej cieszę

Urszula Zawadzka

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

IV/2/12

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
87-100 Toruń, ul. W. Garbary 2
tel. 65-22-186, e-mail: archAK@uni.torun.pl
REGON 870502736

MEMORIAŁ
Generał Marii Wittek

L. dz. 2385/EZ/05

Λ kopie u EZ

Toruń 14 VII 2005 r.

Pani Danuta Stępniewska

ul.

02-594 Warszawa

Szanowna Pani,

Dziękujemy za Pani list z 23 czerwca br. i za przesłaną relację Marii Kossak. Na jej podstawie została założona teczka osobowa o numerze inwentarza 3615/WSK w naszym Archiwum WSK. Jesteśmy wdzięczne za wzbogacenie naszych zbiorów.

Pani Profesor przesyła serdeczne pozdrowienia i życzenia zdrowia. Obecnie kończymy pracę nad II tomem *Słownika VM Kobiet* i zaczynamy nad III. Będziemy wdzięczne za przesłanie danych o odznaczonej VM Marii Rybickiej-Włodarskiej, a także, jeśli Pani posiada, o innych odznaczonych.

Przesyłamy Pani najnowszy numer naszego Biuletynu, może Panią zainteresuje.

Załączamy serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Zał.

1) Biuletyn Fundacji nr 1/2005 r.

L. dz. 3586/E7/05

IV/2/13

Szanowna Pani

Danuta Stępniewska

GEN. MARIA WITTEK

Komendantka Naczelna
Przysposobienia Wojskowego Kobiet
Szef Wojskowej Służby Kobiet
w Komendzie Głównej ZWZ-AK 1939-1945

F U N D A C J A
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
i Memoriał Generał Marii Wittek

87-100 Toruń, ul. Wielkie Garbary 2, tel./fax +48 56/6522186
www.um.torun.pl/AK, fapak@wp.pl, nr konta: 82 1090 1506 0000 0000 5002 0264

Fot. ze zbiorów Fundacji „Archiwum i Muzeum...", projekt: K.M.; druk: Wąbrzeskie Zakłady Graficzne

25 XI 2005 r.

Szanowna Pani,

W imieniu Pani Profesor przesyłamy Pani tom II „Słownika UM kobiet". Będziemy wdzięczne za wszelkie uwagi na jego temat.

Załączamy serdeczne pozdrowienia

Z wyrazami szacunku

Danuta Kroma

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

IV/2/14

Do D. Stępniowskiej

Gwiazdka 2005

Droga Pani Danuto,

Z najlepszymi myślami przesyłam serdeczne życzenia Miłej Gwiazdki i Pomyślnego, aby Zdrowego Nowego Roku

Dziękuję serdecznie za „Sylwetki" – są dla mnie bardzo cenne.

Czy otrzymała Pani nasz II tom „Słownika kobiet z VM"?

A może znajdzie Pani jakieś mat. biogr. do III tomu?

Jestem Pani za wszystko ogromnie wdzięczna „Zo"

Zał.

1) Biuletyn nr 2/2005

2) Inf. wyd.

L. dz. 50/EZ/06, kopie x EZ   IV/2/15

Do D. Stępniewskiej

Toruń 6 I 2006 r.

Szanowna Pani,

Dziękujemy za Pani list z grudnia 2005 r. i przesłane dane o odznaczonych VM H. Zakrzewskiej i M. Włodarskiej oraz o W. Stankowskiej. Po opracowaniu biogramu M. Włodarskiej prześlemy go do Pani z prośbą o uwagi. Załączamy ksero artykułu L. Gawlikowskiego o W. Stankowskiej.

Pani Profesor, która jest chwilowo niedysponowana, przekazuje serdeczne pozdrowienie i podziękowanie za Pani pomoc.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Zał.

1/ ksero art. o W. Stankowskiej

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Prof. dr hab. Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
tel. 056 / 65 17 344
e-mail: zawacka@wp.pl

IV/2/16

Toruń 22 II 2006 r.

L. dz. 309/E7/06

Kopie

Pani Danuta Stępniewska
ul.
02-594 Warszawa

Szanowna Pani,

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami przesyłamy Pani gotowy projekt biogramu Marii Włodarskiej do III tomu *Słownika VM Kobiet.* Prosimy o wszelkie uwagi, a przede wszystkim o uzupełnienie następujących danych:

- kiedy podjęła studia na UW
- do jakiej podchorążówki dostarczała broń
- kim był jej mąż Jerzy Włodarski
- czy ojciec działał w kolportażu BiP

Będziemy także wdzięczne za przesłanie biogramu Marii Kossak, która wprawdzie nie ma VM, ale jest przewidziana do „Galerii muzealnej żołnierzy-kobiet". Prosimy także o jej fotografię.

Już wkrótce nasza Fundacja przeniesie się do nowego budynku przekazanego nam przez władze miasta. Uroczyste otwarcie nowej siedziby i tworzonego tam przez nas Muzeum Wojskowej Służby Polek, na które zostaną oczywiście zaproszone wszystkie członkinie i współpracowniczki Memoriału Generał Marii Wittek, nastąpi pod koniec maja br. W związku z tym wciąż poszukujemy eksponatów, które mogłyby wzbogacić nasze na razie bardzo skromne Muzeum. Czy może Pani jakoś w tym pomóc?

Załączam serdeczne pozdrowienia od Pani Profesor, która nieco niedomaga

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Dorota Kromp
Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Zał.

1) Projekt biogramu odznaczonej VM Marii Włodarskiej

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945

Do D. Stępniewskiej   L.dz. 651/E2/06   IV/2/17

Toruń, 7 IV 2006 r.

Szanowna Pani,

Dziękujemy za Pani list z 30 III br. i przesłane materiały o odznaczonej VM M. Włodarskiej.

Od p. M. Mischke także otrzymaliśmy już informacje o M. Włodarskiej. Jesteśmy wdzięczne za Pani pomoc. Prosimy o przekazanie podziękowań p. L. Kopelewskiej-Rozumowej.

Załączamy serdeczne pozdrowienia i życzenia miłych, pogodnych Świąt Wielkanocnych od Pani Profesor, która jest trochę niedysponowana.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Pomnik Łączniczki w Józefowie k. Warszawy (projekt prof. B. Chmielewski); projekt karty: K.M.; druk: Wąbrzeskie Zakłady Graficzne

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ

L. dz. 1654/EZ/06
Dr D. Stępniewskiej

IV/2/18

Projekt: Marzanna Wróblewska

Toruń, 27 VII 2006 r.

Szanowna Pani,

Dziękujemy za list z 7 bm. i za cenne uzupełnienie biogramu odznaczonej VM Pani Włodarskiej.

Informujemy, że 31 lipca br. w „Rzeczpospolitej" będzie dodatek poświęcony Wojskowej Służbie Kobiet. W załączeniu przesyłamy Apel w sprawie listy poległych żołnierzy-kobiet i prosimy o pomoc w jej uzupełnieniu.

Pani Profesor, która w sierpniu będzie na urlopie, przesyła serdeczne pozdrowienia

z wyrazami szacunku
Dorota Kromp
Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Zał.
1 Apel.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ POMORZE 1939 1945

IV/2/19

Prof. dr hab. Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
tel. 056 / 65 17 344
e-mail: zawacka@wp.pl

Toruń 9 I 2007 r.

L. dz. 8 / EZ/07 kopie

Pani Danuta Stępniewska
ul.
02-594 Warszawa

Droga Pani Danuto,

W związku z naszymi pracami nad III tomem *Słownika Biograficznego Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari* zwracamy się do Pani z następującą prośbą: w naszym wykazie odznaczonych VM występuje Janina Stepniewska, jednak w zgromadzonych przez nas danych występują 2 Janiny Stępniewskie:

1. Janina Stępniewska (1911-1992) – ps. „Hesia", córka Hipolita Stępniewskiego i Pauliny z d. Wasilewskiej, odznaczona [krzyżem] VM
2. Janina Stepniewska (1908-1983) – „Maka", żona lekarza Tadeusza Stepniewskiego (nazwisko rodowe nie znane), w czasie wojny w AK w Warszawie, ale nie mamy informacji o jej służbie konspiracyjnej – załączamy ksero wspomnienia o niej.

Szukamy pilnie danych o tych dwóch Stępniewskich. Czy może Pani nam w tym pomóc? Może jest Pani spokrewniona z którąś z nich? Będziemy wdzięczne za wszelką pomoc.

Przesyłamy serdeczne pozdrowienia oraz życzenia zdrowia i pomyślności w Nowym 2007 Roku.

Z wyrazami szacunku
Dorota Kromp
Dorota Kromp
Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Droga Pani Danuto, Najserdeczniejsze życzenia pomyślności i radości życia mimo wszystko.
Chcemy po III tomie VM zdążyć jeszcze wydać Listy Poległych zaginionych – kobiet II wojny światowej na wszystkich 8! frontach. Tak bardzo potrzebne Pani i wszystkich Warszawianek współdziałanie – Iza Kuczyńska informuje o wszystkim

Serdecznie całuję Elżbieta Z.

9 I 2007 Toruń

Gen. Prof. dr hab. Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
tel. 056 / 65 17 344
e-mail: zawacka@wp.pl

IV/2/20

L.dz. 1885/EZ/07

Toruń 26 IX 2007 r.

Kopie Do D. Stępniewskiej

Droga Pani Danuto,

Pani Profesor prosi o przekazanie następującego listu:

„Nie przeczytałaś wstępu do „Słownika Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari" – przecież to ja je dobieram. Ja jako quasi historyk opisuję wszystkie a nie wybrane.

Zgadzam się, że „Sylwetki" opisują często milsze postacie i podają wiele interesujących szczegółów. Ci bibliotekarze, o których piszesz są być może pięknie opisani, ale można było wybierać! Ich było tysiąc, a kobiet odznaczonych Orderem Virtuti Militari zaledwie 320. Ja wybierać nie mogę, muszę opisać wszystkie i to w sposób jednolity!

Kolejny tom Sylwetek obejmuje postacie, które można było dowolnie wybrać, a kolejny III tom „Słownika VM kobiet" ukaże pozostałe odznaczone, czyli 113 biogramów kobiet (od litery P do Ż).

W związku z Twoimi prośbami zawartymi w liście do p. E. Skerskiej wysyłam Ci biogramy odznaczonych VM Marii Włodarskiej-Rybickiej i Marii Lutostańskiej-Penno. Może zdołasz jeszcze coś uzupełnić lub sprostować".

W podziękowaniu za Pani cenną dla nas współpracę przesyłamy Odznakę Pamiątkową Memoriału Generał Marii Wittek wraz z dyplomem-podziękowaniem za służbę.

Załączam serdeczne pozdrowienia od Pani Profesor i od siebie

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Zał.

1) Biogram Marii Włodarskiej przygotowany do III t. „Słownika VM kobiet"
2) Biogram Marii Penno przygotowany do III t. „Słownika VM kobiet"
3) Odznaka Pamiątkowa Memoriału Generał Marii Wittek
4) Dyplom-podziękowanie za służbę

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Do D. Stępniewskiej

L.dz. 2543/E2/07

Toruń, 7 XI 2007 r.

Szanowna Pani,

Przeglądając starą korespondencję znalazłam list od Pani z lutego br. wraz z uzupełnieniami biogramów J. Stępniewskiej i M. Włodarskiej i fot. tej ostatniej.

Bardzo przepraszam, że nie wysłałam podziękowania, ale materiały te dostały krótko przed moim zwolnieniem chorobowym. Zgłoszone przez Panią poprawki zostaną osobiście uwzględnione.

Będziemy wdzięczne za relacje i fot. z obozu PWK Pani koleżanki – mamy w archiwum osobny Dział PWK.

Dziękuję za pomoc i serdecznie pozdrawiam

Dorota Kromp

Grafika: Kamila Ratajczyk-Muniak
Projekt kartki: A. W., K. M.; Druk-Tor, 056 651 42 51

IV/2/21

Projekt: Marzanna Wróblewska

Toruń, 6 XI 2007 r.

Szanowna Pani,

Dziękujemy za Pani listy z 22 i 24 września br. i za pokwitowanie otrzymania Odznaki Memoriału oraz dyplomu-podziękowania. Cieszymy się, że są one dla Pani tak cenne.

Przesyłamy zaproszenie na naszą listopadową Sesję, może Panią zainteresuje.

Pani Profesor przesyła serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku
Dorota Kromp
Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej
Okręg Pomorze AK 1939 1945

L.dz. 138/EZ/07 IV/2/22

Kopie

Do D. Stępniewskiej

Projekt: Marzanna Wróblewska

Toruń 27 XII 2007 r.

Droga Pani Danuto,

Dziękujemy za list z 4 bm. i za przysłany poprawiony biogram śp. Marii Włodarskiej zam. Rybickie. Naniesione przez Panią zmiany zostały przez nas uwzględnione w ostatecznej wersji biogramu M. Włodarskiej. Tom III „Słownika UM kobiet" powinien ukazać się pod koniec lutego br. i wtedy prześlemy Pani egzemplarz.

Przesyłamy najlepsze życzenia pomyślności w Nowym 2008 Roku.

Z wyrazami szacunku

Danuta Kromm

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

L. dz. 1261/EZ/08

IV/2/23

Gen. prof. dr hab. Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
tel. 056 / 65 17 344
e-mail: zawacka@ wp.pl

kopia

Szanowna Pani
Danuta Stępniewska
ul. [illegible]
02-594 Warszawa

Toruń, czerwiec 2008 r.

Droga Pani Danuto,
Przesyłam Pani nieco spóźnione, ale najlepsze życzenia imieninowe. Mam nadzieję, że tom III Słownika VM już dotarł do Pani, będę wdzięczna za uwagi na jego temat.

Z pozdrowieniami
Elżbieta

Wydane przez Fundację „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
Fot. Hanna Sikorska, druk. Druk-Tor, Toruń, tel. 056 678 10 19

Gen. prof. dr hab. Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
tel. 056 / 65 17 344
e-mail: zawacka@ wp.pl

IV/2/24

Toruń 12 VI 2008 r.

Kopie

l. dz. 1297/E2/08

Pani Danuta Stępniewska

ul.

02-594 Warszawa

Droga Pani Danuto,

W imieniu Pani Profesor, która niezbyt dobrze się czuje, przesyłam III tom *Słownika Biograficznego Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari* w podziękowaniu za Pani cenną współpracę (jest Pani w nim wymieniona jako współautorka). Prosimy o wszelkie uwagi na jego temat.

Dziękuję także za Pani list z 25 marca br. i przepraszam za opóźnienie w odpowiedzi. Książkę dr W. Bułhaka pt. *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej* otrzymałyśmy, wysłałyśmy już do niego podziękowanie wraz z III tomem *Słownika VM Kobiet*.

Pan min. Jacek Taylor otrzymał niedawno wszystkie trzy tomy *Słownika Biograficznego Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari* – byłam przekonana, że wysłałyśmy mu je już wcześniej, ale niestety przy tak dużej wysyłce zdarzają się niedopatrzenia. Dziękuję Pani za zasygnalizowanie tej sprawy. Pan Minister w podziękowaniu dokonał wpłaty na rzecz Fundacji więc wszelkie sprawy finansowe są uregulowane.

Załączam serdeczne pozdrowienia od Pani Profesor i od siebie, życząc Pani przede wszystkim dużo zdrowia.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Zał.

1) *Słownik Biograficzny Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*, t. III

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ

L. dz. 1340/EZ/08 IV/2/25

Kopie Do Danuty Stępniewskiej

Toruń, 16 VII 2008 r.

Droga Pani Danuto,

Przesyłam III tom „Słownika VM Kobiet" z prośbą o przekazanie go p. Zofii Stajewskiej w podziękowaniu za pomoc w jego przygotowaniu.

Pani Profesor niestety źle się czuje i w okresie 19 lipca – 3 sierpnia robi przerwę urlopową i ja także będę wówczas na urlopie.

Serdecznie pozdrawiam
z wyrazami szacunku
Dorota Kromp

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ

IV/2/26

Gen. prof. dr hab. Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
tel. 056 / 65 17 344
e-mail: zawacka@ wp.pl

Toruń 18 IX 2008 r.

L.dz. 1552/E/08

Kopie

Pani Danuta Stępniewska
ul.
02-594 Warszawa

Droga Pani Danuto,

W imieniu Pani Profesor dziękuję za listy z 14 bm. i za przesłaną bardzo ciekawą książkę prof. J. Ciechanowskiego pt. „Wielka Brytania i Polska. Od Wersalu do Jałty". To cenny nabytek dla naszej biblioteki.

Cieszę się, że tom III *Słownika Biograficznego Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari* sprawił radość Pani, p. Z. Stajewskiej i rodzinie Marii Włodarskiej. Będziemy wdzięczne za wszelkie uwagi, sprostowania i uzupełnienia dotyczące zamieszczonych tam biogramów.

My także żałujemy, że nie może Pani przyjechać do Torunia. Nie wiem czy miała Pani okazję zwiedzić naszą nową siedzibę na ul. Podmurnej, gdzie aktualnie prezentujemy wystawę poświęconą wojennej służbie kobiet. Może jednak jeszcze kiedyś Pani zawita do Torunia.

Pani Profesor niestety niezbyt dobrze się czuje, ale przesyła serdeczne pozdrowienia dla Pani, a także dla prof. J. Ciechanowskiego - gdyby Pani miała okazję mu je przekazać. A ja Pani życzę przede wszystkim, żeby oczy dopisywały.

W załączeniu przesyłam najnowszy numer naszego Biuletynu.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Zał.

1) Biuletyn „Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskie AK oraz Wojskowej Służby Polek" nr 1 (54) z 2008 r.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945

J. 2464/45K

++

AK
KG

STĘPNIEWSKA Danuta

ps. „Niesia”, „Ania”

Narwikowe karty informacyjne 10

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

i

STĘPNIEWSKA DANUTA „Nusia", „Ania"

AK
KG

144. Danuta STĘPNIEWSKA „Nusia", „ Niusia", „Ania", ur. 23 I 1916; łączniczka, potem kier. sekretariatu Oddz. II KG AK, Biuro Studiów Przemysł.-Gosp. „Arka", „WD 64", „Telesfor"; uczestn. Powst. Warsz. *Złoty Krzyż Zasł. z Miecz., Krzyż AK, Medal Wojska, Akcja Burza, Odzn. Weterana Walk o Niepodl., Krzyż Kawaler. OOP* i in.

206

Trzaska F. „Sylwetki [illegible] [illegible] Komendy Głównej AK
S.Z.ŻAK, [illegible] 1997

B. FADAK

[illegible] 197

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 AK 1945

d'

KG AK
II Oddział

Stępniewska Danuta

ps. „Nusia, Niusia”

kierowniczka Sekretariatu Biura Studiów Przemysłowych.

inf. Redakcja „Biuletyn” I. 1996 r

(teczka ogólna HSK)

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 AK 1945

i

AK
KG
II Oddz.

STĘPNIEWSKA Danuta
ps. „Nunie"

zobacz Służba Polek... cz. 3,
s. 328 (biogram)

D.Kr. II 2001

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

AK
KG

STĘPNIEWSKA Danuta
ps. „Niusia", „Ania"

Danuta Stępniewska „Z działalności kobiet w Biurze Studiów Wywiadu Przemysłowego AK" – opublikowano [w:] Służba Polek..., cz. 3.

zob: Teczka problemowa
2.21 Wywiad

D.Kw. I 2001.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
1939 1945 AK

AK
Iwa

Stępniewska Danuta

Kg AK O. II

zob. „Kombatant" grudzień 99 s. 5
art. w sprawie uhonorowania przez W. Brytanię
wkładu AK w wywiad anty hitlerowski

EZ I 2000

AK
Oddz. II

Stępniewska Danuta ps. Nusia, Niusia, Ania
ur. 1916 w Charkowie

życiorys

„Kombatant" nr 1-2/2000 s. 11-12

J.N-K

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

T: 2464/WSK

AK

Warszawa

Stępniewska Danuta

ps. "Niusia", "Nusia", "Ania"

- łączniczka, kierowniczka poczty, a do 1942 kier. sekretariatu w Biurze Studiów Przemysłowych "Arka" Oddz. II KG AK.
Udział w Powst. Warsz.

Zródło: D. Stępniewska, Rakiety V1 i V2. O pracy Biura Studiów Przemysłowo - Gospodarczych Oddz. II KG ZWZ / AK, "Kombatant" 2000, nr. 1 - 2, s: 11 - 12;
B. Materska, Gdzie są dokumenty polskiego wywiadu ZWZ / AK, "Kombatant" 2000, s: 6, nr. 1-2

K.Wojt., 2002.

verte

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETA ZAWACKA

D. Stępniewska' Odnalezione dokumenty Biura Studiów *rzemysłowych, "Kombatant", 2000, nr 11, s. 16, 17

T: 2469/WSK AK

STĘPNIEWSKA Danuta „Nusia"

(mgr filozofii) kierowniczka sekretariatu Biura Studiów Wywiadu Przemysłowego

zob. Służba Polek na frontach II woj. św., cz. 3, Toruń 1999, s. 35

J.Lew. V 2001

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ 1939 1945 AK

T: 2464 / WSK

AK
łowe

Stępniewska Danuta
pracowniczka „Arki" (wywiad przemysłowy AK)

ocaliła notatki informujące o stacji doświadczalnej V1 i V2

art. Jezierańskiego w
„Rzeczpospolitej" 7/8 VIII 99

(dot. niszczenia przez Brytyjczyków dowodów o wywiadzie AK)

EZ '99

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

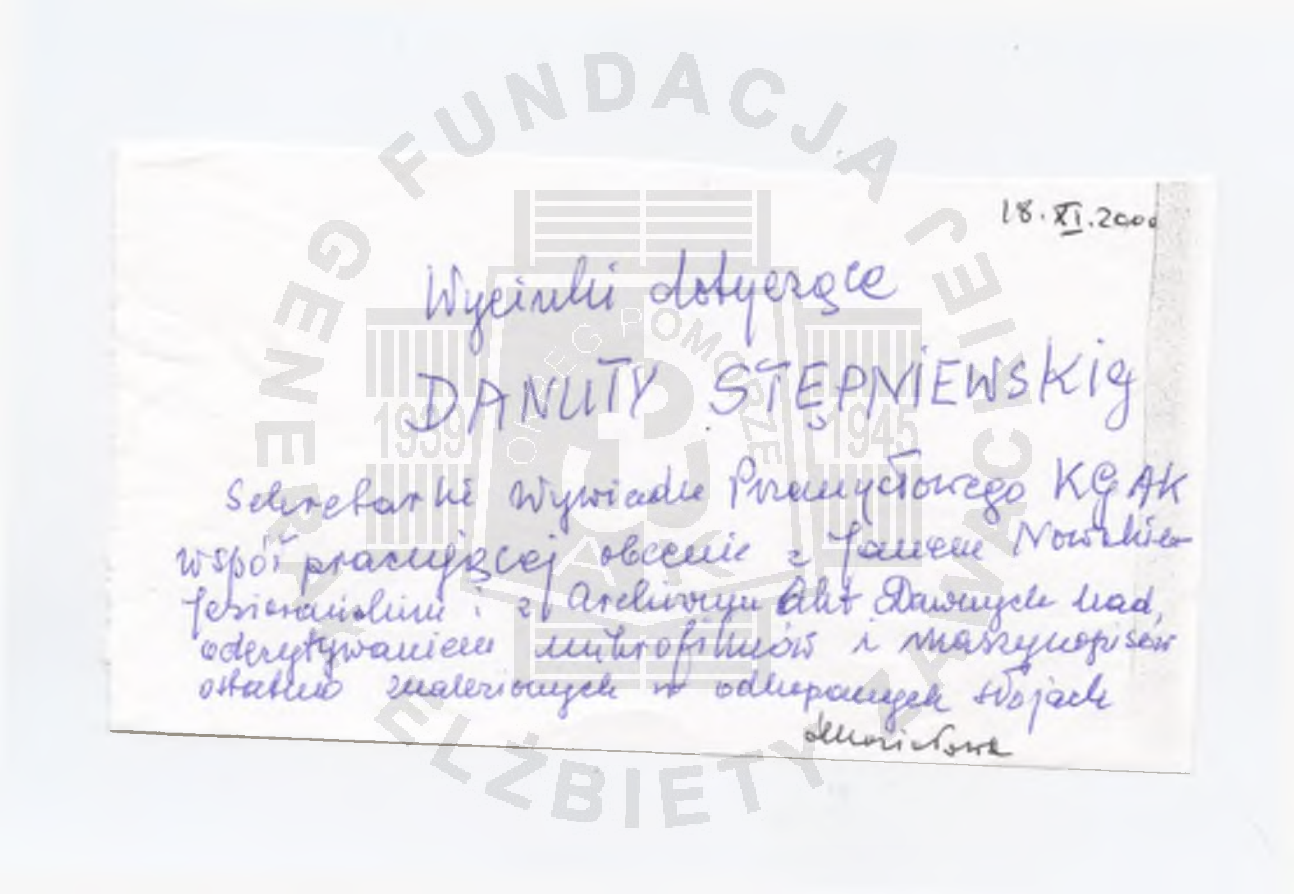

18.XI.2000

Wycinki dotyczące

DANUTY STĘPNIEWSKIEJ

Sekretarki Wywiadu Przemysłowego KG AK współpracującej obecnie z Panem Nowakiem-Jeziorańskim i z Archiwum Akt Dawnych nad odczytywaniem mikrofilmów i maszynopisów ostatnio znalezionych w odległych [illegible]

[illegible]

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ

T. 2464/SSK

AK
Charków

STEPNIEWSKA Danuta

VI. Fotografie

1. zdj. legitym. z czasop., ksero, szt 1
2. Kserokopia fotogr. Danuty Stępniewskiej z czasopisma (biało-czarna)

c. Świt. 2013 r.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

VI/1
D. STĘPNIEWSKA
23.I 1916r. Charków

Danuta Stępniewska
23.I.1926 Charków

VI/2

Stępniewska Danuta
(AK KG II Oddz.).

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ 1939 1945

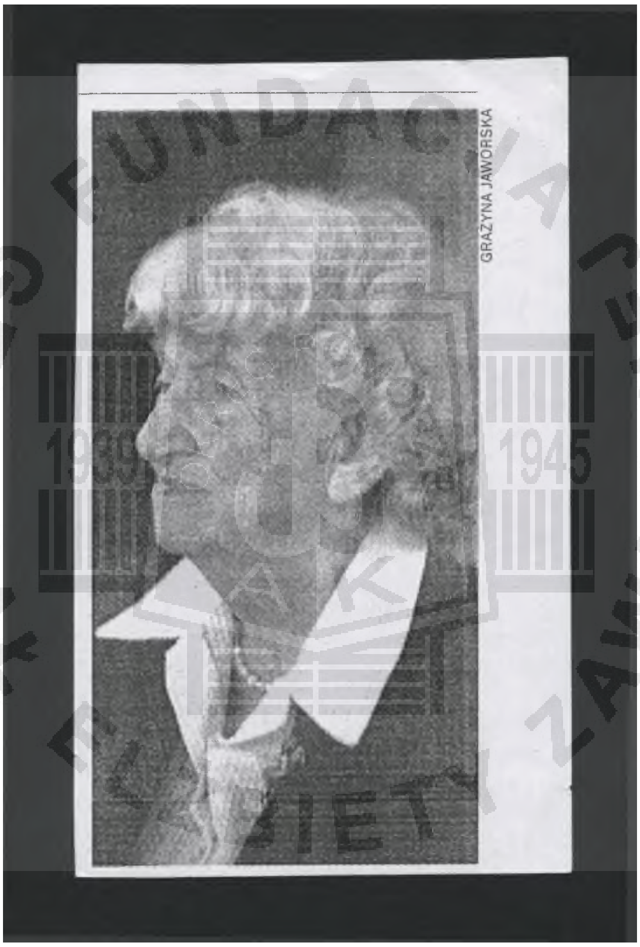

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ 1939 1945

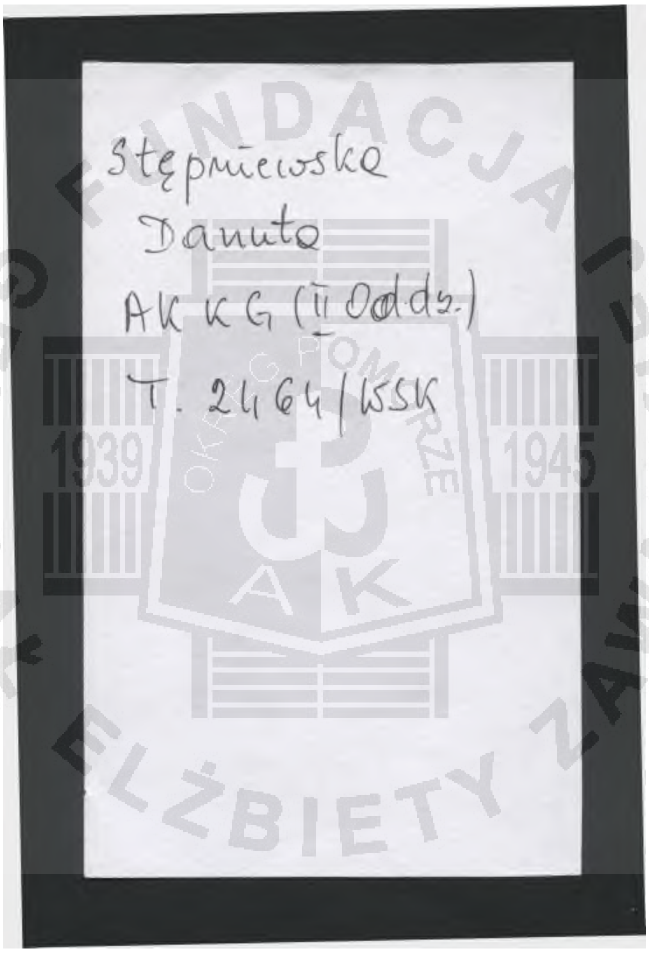
Stępniewska
Danuta
AK KG (II Oddz.)
T. 2464/WSK

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

STĘPNIEWSKA Danuta

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK